

WYDAWNICTWO POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ  
NR 3 / 2021

# SEN DZIA A



PZPN  
*Łączy nas piłka*

## DRUŻYNA TOMASZA MIKUŁSKIEGO

- » Paweł Gil zakończył karierę
- » Polskie występy na EURO 2020
- » Nowa edycja CORE Polska

# Nowy

PLAY  
NEW



PLAY  
NEW



# FOOTBALL.

Kolegium Sędziów PZPN

## ZMIANY, ZMIANY, ZMIANY...



Sierpień przyniósł duże zmiany w polskim futbolu. Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze PZPN wybrało Cezarego Kuleszę na nowego Prezesa Związku, a także nowy Zarząd PZPN, który 2 września br. powołał Zarząd Kolegium Sędziów pod moim przewodnictwem. To wielkie wyzwania i odpowiedzialność dla mnie, a także mojego zespołu.

Zanim jednak o przyszłości, muszę bardzo gorąco podziękować mojemu poprzednikowi – Zbigniewowi Przesmyckiemu – za wszystko to, czego dokonał przez ponad dwie kadencje jako Przewodniczący KS. Był to okres przelomowych i wielowymiarowych zmian w polskim sędziowaniu. Aby sobie to uzmysłować wystarczy cofnąć się o dziewięć lat i porównać ze stanem dzisiejszym.

Obecnie polscy sędziowie są uznaną marką na arenie międzynarodowej. Są oni profesjonalnie przygotowani, a ewentualne patologie mają już wymiar czysto historyczny. Cieszę się, że mogłem w tych przemianach uczestniczyć. Dziękujemy Ci, Zbysku.

Patrzmy jednak w przyszłość. Czas na nowe impulsy, praktycznie w każdym obszarze, i kolejne wyzwania. Przed nami wiele projektów, a zasygnalizuję tylko niektóre: III liga centralna, czyli zupełnie nowy model szkolenia i selekcji sędziów na tym poziomie, dalszy rozwój systemu VAR i wprowadzenie go na poziom Fortuna 1. Ligi, a przede wszystkim konieczność wsparcia metodologicznego i szkoleniowego wojewódzkich KS.

Jest tak wiele pracy do wykonania. Wierzę, że razem ze swoim zespołem i przy Waszym wsparciu, osiągniemy wiele. Wiem, że będziemy naprawdę silną i zwartą drużyną.

**Tomasz Mikulski**  
Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN



Wydawca:  
Polski Związek Piłki Nożnej  
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7  
02-366 Warszawa  
tel. +48 732 122 222; fax +48 (22) 55 12 240  
e-mail: pzpnp@pzpn.pl; wsparcie@pzpn.pl

Zespół wydawniczy: **Janusz Basalaj** (przewodniczący),  
**Paweł Drazba** (sekretarz), Zespół redakcyjny: **Jakub Jankowski**  
(redaktor naczelny), **Roman Kostrzewski**, **Jerzy Figas**,  
**Bartosz Owsiany**, **Adam Faliszewski**, **Michał Górka**, **Piotr Kozłowski**.  
Skład graficzny: **Piotr Przychoźden**. Foto: **Archiwum**, **CyfraSport**,  
400mm.pl, **Jakub Jankowski**, **archiwum prywatne**.

*Łączy nas piłka*

- 4** Krótko  
Półfinalista  
Paweł Raczkowski  
  
Czwarte mistrzostwa  
Łukasza Ostrowskiego  
  
Mariusz Złotek  
gwizdnął po raz ostatni
- 5** Polki z wysokimi ocenami  
na CORE UEFA
- 6** Tomasz Mikulski:  
„Będę sprawiedliwym szefem”
- 7** Nowy Zarząd  
Kolegium Sędziów PZPN
- 8-11** Ponad ćwierć wieku  
z gwizdkiem,  
ale to już koniec...
- 12-15** Polscy reprezentanci  
na mistrzostwach
- 16-18** Sędziowskie echa  
EURO 2020
- 20-23** Zanim wypłyną  
na szerokie wody...
- 24-25** Anna Adamska:  
„Na tych samych zasadach,  
jak mężczyźni”
- 26-27** Izabela Drózd  
zakończyła karierę
- 28-31** Historia Przepisów Gry  
– część 4
- 32** Regiony  
Kujawsko-Pomorski ZPN  
  
Łódzki ZPN  
  
Małopolski ZPN  
  
Mazowieckie ZPN  
  
Podkarpacki ZPN  
  
Warmińsko-Mazurski ZPN  
  
Wielkopolski ZPN
- 36-37** Pierwszy w kraju...  
Stadion imienia  
sędziego piłkarskiego  
Tomasza Wróbla

**KOLEJNY NUMER  
„SĘDZIEGO”  
UKAŻE SIĘ  
W GRUDNIU  
2021 ROKU**



@LaczyNasPilka



facebook.com/LaczyNasPilka



instagram.com/lacznaspilka



youtube.com/LaczyNasPilka



sklep.lacznaspilka.pl



**Paweł Raczkowski.**

**PÓŁFINALISTA PAWEŁ RACZKOWSKI**

Na przełomie lipca i sierpnia br. Paweł Raczkowski brał udział w Igrzyskach Olimpijskich Tokio 2020. Tym samym stał się trzecim polskim arbitrem, który wystąpił w imprezie tej rangi. Wcześniej tego zaszczytu dostąpili: Michał Listkiewicz i Katarzyna Wierzbowska.

Raczkowski pełnił rolę VAR. Łącznie był wytypowany na 7 meczów. W męskich rozgrywkach spotkaniem najwyższej rangi, na które go obsadzono, był ćwierćfinał: Meksyk – Korea Południowa. Natomiast w kobiecej części turnieju dotarł aż do półfinału: USA – Kanada.

Warto podkreślić, że w wydatny sposób pomógł w kluczowej decyzji meczu. Paweł w 73. minucie meczu zasugerował sędzi Katerynie Monzul sprawdzenie przed monitorem sytuacji w polu karnym. Sugestia była jak najbardziej słuszna, bowiem w danej sytuacji doszło do przewinienia. Kanadyjkom należało się rzut karny, który wykorzystaty i awansowały do finału IO.

**Jakub Jankowski**

\*\*\*

**CZWARTE MISTRZOSTWA ŁUKASZA OSTROWSKIEGO**

Szczecinianin po raz kolejny zaliczył udany występ. Łukasz Ostrowski dotarł aż do półfinału mistrzostwa świata w beach soccerze, które w dn. 19-29 sierpnia br. odbyły się w Moskwie. Dla naszego arbitra międzynarodowego były to czwarte mistrzostwa w karierze.

Wcześniej Ostrowski był na turniejach w Portugalii, Paragwaju i na Wyspach Bahama. Do Rosji pojechano 24 arbitrów, a Łukasz był jednym z ośmiu Europejczyków.

W fazie grupowej Ostrowski poprowadził dwa mecze: Urugwaj – Senegal (1:6) i Paragwaj – USA (9:4). Oba z nich sędziował w parze z Litwinem Vitalijem Gomolko. Instruktorzy wysoko ocenili pracę naszego kolegi, gdyż w dalszej części turnieju przypadł mu do prowadzenia półfinał: Japonia – Senegal (5:2).

**Jakub Jankowski**

\*\*\*

**MARIUSZ ŻŁOTEK GWIŹDNAŁ PO RAZ OSTATNI**

To była piękna kariera, ale niestety, dobiegła końca. W niedzielę 19 września 51-letni Mariusz Żłotek poprowadził swój ostatni mecz. Z sędziowaniem pożegnał się przed blisko 15-tysięczną publiką w meczu Legia Warszawa – Górnik Łęczna (3:1).

Żłoty – bo tak o Mariuszu mówią jego koleżanki i koledzy w organizacji sędziowskiej – poprowadził w Ekstraklasie 144 mecze. Zadebiutował w niej w sezonie 2013/2014. Dwukrotnie poprowadził mecz o Superpuchar Polski. Z gwizdkiem po boiskach biegał przez 25 lat. Zanim zaczął sędziować, był zawodnikiem trzecioligowej Stali Gorzyce.

Ze względu na cykl wydawniczy „Sędziogo”, podsumowanie bogatej kariery Mariusza, a także jego wypowiedzi, przedstawimy w świątecznym wydaniu naszej gazety. Już teraz zachęcamy Was do grudniowej lektury.

**Jakub Jankowski**



**Mariusz Żłotek.**

**Pełne listy sędzi, sędziów, a także obserwatorów piłki nożnej i futsalu na sezon 2021/2022, znajdują się na stronie Polskiego Związku Piłki Nożnej: [www.pzpn.pl](http://www.pzpn.pl), w zakładce dokumenty.**

**POLKI Z WYSOKIMI OCENAMI NA CORE UEFA**

Zjazd w szwajcarskim Nyonie był drugą częścią tegorocznego CORE, który rozpoczął się na przełomie lutego i marca (wówczas tylko w wersji online). Takie stacjonarne spotkanie było bardzo wyczekiwane. Wszystko oczywiście przez pandemię COVID-19, która utrudniła możliwość tradycyjnych zgrupowań.

W spotkaniu wzięły udział reprezentantki z następujących krajów: Polska, Niemcy, Austria, Cypr, Grecja, Słowenia i Albania. Do opieki nad grupą 20 sędzi UEFA wyznaczyła 9 trenerek. Kursowi szefowała Jenny Palmqvist ze Szwecji. Ponadto nasze sędzi miały przypisaną szkoleniowców, z którymi pracowały indywidualnie. Angeliką Gębka (KS Śląskiego ZPN) opiekowała się Teodora Albon (Rumunia), a Julią Bukarowicz (KS Łódzkiego ZPN) i Martyną Koziet (KS Mazowieckiego ZPN) – Lada Rojć (Chorwacja).

Nasze sędzi przyleciały do Szwajcarii w czwartek (09.09). Po zakwaterowaniu i teście antygenowym COVID-19, odbyła się ceremonia otwarcia. Na tym części oficjalna się zakończyła, a uczestniczki zabrały się ostro do pracy. Jeszcze tego samego dnia przeszedł test mobilności UEFA 20 i spotkały się ze swoimi trenerkami. Następnego dnia odbyło się ważenie i pomiar tkanki tłuszczowej, a także test z Przepisów Gry oraz wkład z najnowszych trendów przepisowych.

– Otrzymałyśmy też feedback z naszego testu. Było to bardzo wartościowe. Dzięki temu wiedziałyśmy, na co zwrócić uwagę. Ucieszyłyśmy się też z wyników, bo wszystkie zdałyśmy test – mówi Angelika Gębka.

Najważniejszym dniem była sobota 11 września, bowiem wtedy nasze koleżanki poprowadziły mecz drużyn U-18: FC Basel – Team Xamax-BEJUNE (4:2). Spotkanie było oczywiście nagrywane, a po powrocie z zawodów nasze sędzi przygotowały samoocenę. – Później cały nasz zespół omawiał go wspólnie z Teodorą Albon i Ladą Rojć. Co do zawodów, były one szybkie, dynamiczne i ciekawe, nie mogłyśmy używać zestawu komunikacyjnego. Było to zabronione – wyjaśnia Angelika Gębka.

Niedziela do południa była wolna. Był to czas na relaks i okazja na wycieczkę nad Jezioro Geneńskie. Polki wybrały się tam wraz z koleżankami z Austrii i Albanii. Dzień później odbyło się omówienie me-



**Polskie trio tuż po meczu na CORE.**

czu z Teodorą Albon, a następnie, już na forum, wspólne omówienie meczów wszystkich zespołów sędziowskich. – Nas pochwalono najbardziej ze wszystkich. Otrzymałyśmy najlepszy feedback – dodaje Angelika Gębka.

Kolejne dwa dni były jeszcze bardziej intensywne. Stały pod znakiem treningów i egzaminów sprawnościowych: testy YO-YO i ARIET, sprinty, imitacja sytuacji boiskowych dla sędzi i asystentek (później analiza wideo), multi test z j. angielskiego – 60 pytań. Na wtorkowy obiad zaproszony był gość specjalny, sędzia techniczna podczas ostatniego EURO 2020 – Stéphanie Frappart. Rozmowa z Francuzką była inspirująca i zachęcała uczestniczki CORE do jeszcze bardziej intensywnej pracy.

Środa była ostatnim dniem zgrupowania. Najpierw odbyła się ceremonia zamknięcia, a później wszyscy wybrali się na kolację do restauracji położonej nad Jezioro Geneńskim. Każdy zespół miał za zadanie przedstawić kulturę swojego kraju np. śpiewając czy tańcząc. – My zatańczyłyśmy poloneza. Później wszystkich zaprosiłyśmy na parkiet do wspólnej zabawy – mówi na zakończenie Angelika Gębka.

**Jakub Jankowski**



**Grupowe zdjęcie podczas zgrupowania.**

## TOMASZ MIKULSKI: „BĘDĘ SPRAWIEDLIWYM SZEFEEM”

Od 2 września br. nowym Przewodniczącym Kolegium Sędziów PZPN jest Tomasz Mikulski. Były sędzia międzynarodowy przez ostatnie lata pełnił funkcję wiceprzewodniczącego i bardzo dobrze zna środowisko. Tomasz Mikulski sprawnie stworzył nowy Zarząd KS PZPN i wraz ze swoim zespołem od razu zabrał się do pracy. Szef sędziowskiej organizacji opowiedział o tym, jak planuje zarządzać arbitrami na szczeblu centralnym.

### Od 18 sierpnia pełni Pan obowiązki p.o. Przewodniczącego KS, ale oficjalnie tę funkcję przejął na początku września. Dlaczego się Pan na to zdecydował?

Miałem niewiele czasu na zastanowienie. Nie przygotowałem się do objęcia tej funkcji i nie zabiegałem o nią. Musiałem przemyśleć to przede wszystkim w kontekście moich obowiązków zawodowych oraz prywatnych. To trudne zadanie. Ostatecznie uznałem, że jeśli nowy Prezes PZPN – Cezary Kulesza, zaproponuje mi taką funkcję, to podejmę się tego wielkiego wyzwania. Gdy tak się stało, od razu skontaktowałem się z osobami, które chciałem mieć w swoim zespole, czyli Zarządzie KS PZPN. Celowo używam słowa „zespół”, ponieważ każdy ma w nim swoje zadania i pomimo tego, że finalna decyzja zazwyczaj należy do lidera, to bardzo ważne jest dla mnie zdanie każdego kolegi z zarządu. Wierzę w mądrość zbiorową.

### Jakim przewodniczącym będzie Tomasz Mikulski?

Nie chcę mówić o sobie i o moich cechach. Wiem jedno – będę starał się być dobrym szefem. Co mam na myśli? Jedną kluczową kwestię. Zamierzam być sprawiedliwy. Sędziowie będą oceniani na podstawie ich aktualnej formy sportowej. Ich postawa będzie miała odzwierciedlenie w obsadach meczowych. Podkreślę, że brzydzę się protekcjonalizmem. To absolutnie nie może mieć miejsca.

### Czego oczekuje Pan od „swoich” sędziów i obserwatorów?

Wszyscy tworzymy jeden zespół. Ważna jest dla mnie szczerść w tej relacji. I tego oczekuję od członków tego zespołu. Jeśli ktoś ma jakąś sprawę, problem, kwestię do rozwiązania, to zależy mi na tym, abyśmy szczerze o tym rozmawiali i we własnym gronie ustalili najlepsze rozwiązanie. Trzymając się nomenklatury piłkarskiej, bądźmy zważy, dobrze grającą, drużyną. Sukces każdego naszego sędziego powinien cieszyć wszystkich. Jeśli zdarzy się potknięcie, to będzie to potknięcie całej naszej organizacji. Chciałbym też, aby koleżanki i koledzy zachowali odpowiednią wstrzeźliwość jeśli chodzi o korzystanie z mediów społecznościowych. Są osobami publicznymi i muszą mieć świadomość, że informacje zamieszczane w internecie, mogą być wykorzystane przeciwko nim. W sieci nic nie ginie.

### Co jest teraz priorytetem w działaniach nowego zarządu?

Wprowadzanie VAR do Fortuna 1. Ligi i projekt III ligi jako szczebel centralny. To wymaga wyłożonej i ciężkiej pracy. Opiekunem VAR jest oczywiście Paweł Gil, któremu pomaga Marcin Borkowski. W Fortuna 1. Lidze 9. kolejka była pierwszą w historii, gdzie VAR był na wszystkich meczach. To powoduje, że jak najszybciej potrzebujemy większego grona arbitrow przeskolenych i z uprawnieniami do pracy z tym systemem. Przyłączenie III ligi do centrali spowodowało, że jeszcze większa grupa arbitrow jest pod naszą bezpośrednią opieką.

**W ostatnim czasie część arbitrow z Top Amator B poprowadziła mecze w III lidze.**



**TOMASZ MIKULSKI**  
Przewodniczący KS PZPN

Nowy szef polskich sędziów pochodzi z Lublina. Rocznik 1968. W Ekstraklasie zadebiutował w 1994 r. mając 26 lat, co czyni go jednym z najmłodszych debiutantów w historii ligi. W najwyższej klasie rozgrywkowej sędziował przez 17 sezonów. Łącznie poprowadził 209 spotkań. W latach 1995 – 2010 był arbitrem międzynarodowym. Po zakończeniu kariery sędziowskiej został obserwatorem PZPN. W poprzedniej kadencji był wiceprzewodniczącym.

Tak, ponieważ mają na tyle mało meczów w eWinner 2. Lidze, że wyjazd na spotkanie niższej ligi pozwoli im zachować rytm meczowy. Zresztą arbitrow w tej grupie jest za dużo i niezbędna będzie selekcja. Do tego konieczny jest system triple-checking, który pozostanie w użyciu. Nieco zmodyfikujemy formę feedbacku do arbitrow. Regularnie, kilka razy w czasie rundy, będą otrzymywać informację zwrotną z naszego pionu szkoleniowego.

### Zapowiedział Pan ścisłą współpracę z UEFA w kontekście interpretacji Przepisów Gry.

Tak. Będziemy działać w myśl zasady „follow UEFA”. Będziemy realizować trendy i wytyczne w zakresie przepisów, pochodzące z federacji europejskiej. Chcemy, aby nasi sędziowie podejmowali jeszcze lepsze decyzje na boisku. Tego wszyscy od nas oczekują.

Rozmawiał Jakub Jankowski

## NOWY ZARZĄD KOLEGIUM SĘDZIÓW PZPN

Przedstawiamy skład nowego Zarządu KS PZPN, który od września, pod przewodnictwem Tomasza Mikulskiego, kieruje naszą organizacją.



**TOMASZ MIKULSKI**  
Przewodniczący Kolegium Sędziów  
(209 meczów w Ekstraklasie, były sędzia międzynarodowy)

- Nadzór nad Centralną Komisją Szkoleniową, podkomisjami ds. kobiet, futsalu i beach soccera;
- Obsada sędziów w PKO BP Ekstraklasie, Fortuna 1. Lidze i eWinner 2. Lidze;
- Działania międzynarodowe, kontakt z FIFA i UEFA.



**ROBERT MAŁEK**  
Wiceprzewodniczący  
(183 mecze w Ekstraklasie, były sędzia międzynarodowy)

- Szkolenie i obsada obserwatorów w PKO BP Ekstraklasie, Fortuna 1. Lidze i eWinner 2. Lidze.



**MACIEJ WIERZBOWSKI**  
Wiceprzewodniczący ds. szkolenia  
(były sędzia międzynarodowy, asystent podczas półfinału MŚ 2002)

- Przewodniczący CKS KS PZPN;
- Szkolenie sędziów;
- Obsada asystentów w PKO BP Ekstraklasie, Fortuna 1. Lidze i eWinner 2. Lidze;



**MARCIN SZULC**  
Sekretarz  
(64 mecze w Ekstraklasie, były sędzia międzynarodowy)

- Obsada sędziów i obserwatorów w III lidze;
- Obsada sędziów w CLJ;
- Organizacja i prowadzenie CORE Polska;
- Skauting sędziów poza szczeblem centralnym.



**PAWEŁ GIL**  
Członek zarządu  
(341 meczów w Ekstraklasie, były sędzia międzynarodowy)

- VAR: przygotowywanie i organizacja szkoleń, obsada, rozwój projektu w PKO BP Ekstraklasie i Fortuna 1. Lidze.

### KOMISJA SZKOLENIOWA KS PZPN

Maciej Wierzbowski (Przewodniczący), Katarzyna Wierzbowska, Jacek Walczyński, Grzegorz Krzosek, Tomasz Rusek, Tomasz Radkiewicz, Tomasz Płoski, Damian Picz.

## PONAD ĆWIERĆ WIEKU Z GWIZDKIEM, ALE TO JUŻ KONIEC...

Po 26 latach Paweł Gil powiedział: „wystarczy”. Zakończył karierę sędziowską bogatą w sukcesy, które sprawiły, że lublinianin zapisał się na kartach historii jako jeden z najwybitniejszych polskich arbitrów. Teraz czas na nowe wyzwania.

**P**odjąłem decyzję o zakończeniu działalności sędziowskiej – powiedział 13 sierpnia br. portalowi Łączy Nas Piłka, Paweł Gil. Informacja gruchnęła jak grom z jasnego nieba. Nie spodziewał się jej chyba nikt w środowisku piłkarskim i sędziowskim. Niedługo po jej opublikowaniu na stronie PZPN cytowały ją niemal wszystkie najważniejsze media w kraju.

### Gil: „Dziękuję całemu środowisku piłkarskiemu za ponad 25-letnią współpracę”

Dlaczego decyzję o zakończeniu przez Pawła Gila przygody z zawodowym sędziowaniem należy uznać za nieoczekiwaną? Bo jeszcze 5 sierpnia prowadził spotkanie w eliminacjach do Ligi Konferencji Europy, w którym zmierzyły się IF Elfsborg i FK Velež Mostar (1:1). A kilka dni wcześniej, 31 lipca sędziował w Mielcu mecz 2. kolejki PKO BP Ekstraklasy, w którym Stal uległa Piastowi Gliwice (0:2). Mecz jaki nie zdarza się zbyt często, bo Gil nie pokazał w nim ani jednej żółtej i czerwonej kartki.

O tym, dlaczego zdecydował się odłożyć gwizdek na półkę, mówi tak: - Decyzja jest związana z podjęciem przeze mnie nowych obowiązków w UEFA w projekcie VAR. Dziękuję całemu naszemu piłkarskiemu środowisku za ponad 25-letnią współpracę. Liczę na równie owocną, ale już w nowej roli.

Jak się dowiedzieliśmy propozycja z UEFA pojawiła się dość nieoczekiwanie. Paweł Gil dostał niewiele czasu do namysłu. I musiał zdecydować – czy dalej biegać z gwizdkiem i rozwijać projekt VAR w Polsce, czy też zaangażować się w działalność w europejskiej federacji. Wybrał drugą z opcji. Ponadto, od września br., zasiada w Zarządzie KS PZPN.

**W 10 lat do Ekstraklasy. Tu zadomowił się na dobre**  
Tym samym w wieku 45 lat zakończył swoją karierę sędziego piłkarskiego. Karierę niezwykle bogatą w sukcesy. Zarówno na krajowym, jak i światowym poziomie.

Paweł Gil (rocznik 1976) sędzią piłkarskim został w 1995 r., czyli w wieku 19 lat. Jako nastolatek występował w juniorskich drużynach Lublinianki Lublin, później został zawodnikiem lokalnego klubu z Bychawy. Dość szybko zdał sobie sprawę z tego, że jako piłkarz kariery w najwyższej klasie rozgrywkowej nie zrobi. Kilku znajomych wybierało się na kurs sędziowski organizowany przez KS Lubelskiego ZPN. Za ich namową Paweł też wziął w nim udział.

I dość szybko okazało się, że to był świetny krok. Już wkrótce, po uzyskaniu uprawnień, zaczął jeździć na mecze z najlepszymi lubelskimi „gwizdkami”. Już w swoim trzecim spotkaniu miał przyjemność być asystentem Tomasza Mikulskiego, który w 1995 r. został sędzią międzynarodowym.

W kolejnych latach dość szybko awansował do wyższych klas rozgrywkowych. W 2005 r., czyli równo 10 lat od rozpoczęcia kariery, był już arbitrem Ekstraklasy. Debiut przypadł miesiąc po jego 29. urodzinach. Dokładnie 30 lipca 2005 r. poprowadził spotkanie 2. kolejki Ekstraklasy, w którym Korona Kielce zmierzyła się z Odrą Wodzisław Śląski. Gospodarze przegrali 0:1, a Paweł w tym dość spokojnym meczu pokazał tylko jedną żółtą kartkę.



Sezon 2000/2001. Sędziowskie początki Pawła Gila w Ekstraklasie. Jako asystent u Tomasza Mikulskiego na meczu w Olsztynie.

W swoim pierwszym sezonie Paweł Gil rozstrzygał w 12 spotkaniach Ekstraklasy. I na dobre się w niej zadomowił, regularnie prowadząc spotkania w kolejnych latach.

### Nieoczekiwany debiut i bogata kariera z plaketką FIFA

Kolejny przełom dla lubelskiego arbitra to 2009 r., gdy został sędzią międzynarodowym. I znów szybko zaistniał na europejskich boiskach. Zaczęło się od spotkań kwalifikacyjnych do mistrzostw Europy U-17: Dania – Norwegia i Białoruś – Norwegia. Później Paweł został nominowany do prowadzenia meczów w turnieju głównym mistrzostw w tej kategorii wiekowej, a następnie sędziował w kwalifikacjach do Ligi Europy.

Ale debiutu w eliminacjach do mistrzostw świata 2010 pierwszych reprezentacji krajowych zapewne tak szybko się nie spodziewał. 10 października 2009 r. był sędzią technicznym w meczu Francja – Wyspy Owcze (5:0) u Roberta Małka. Kontuzja jakiejś Małki doznał w 74. minucie spotkania sprawiła, że „na środku” musiał zadebiutować Paweł. Ten nietypowy debiut w meczu seniorskich reprezentacji krajowych cały zespół pamięta do dziś. Także z powodu kłopotów jakie się pojawiły. – Bezpośrednio po tej zmianie mieliśmy problem z komunikacją. Przecież beeper został na ramieniu u Roberta. Najważniejsze, że sobie z tym poradziliśmy – wspominał Krzysztof Myrmus, sędzia asystent tego spotkania.

„Prawdziwy” debiut w meczu międzypaństwowym przypadł na 2010 r. Paweł Gil brał udział w wymianie sędziów w Japonii, gdzie sędziował mecze zawodowej J-League. Wtedy też poprowadził spotkanie Japonia – Argentyna (1:0), a w barwach Albiceleste zagrał Lionel Messi.

Później jego kariera na arenie międzynarodowej potoczyła się równie szybko jak w kraju. Paweł brał udział w mistrzostwach Europy U-19 w 2011 r. i zdobywał kolejne cenne doświadczenia w europejskich pucharach. W 2012 r. poprowadził dwa spotka-

nia w Lidze Mistrzów, dołączając do wąskiego grona arbitrów z Polski, którzy rozstrzygali w tych prestiżowych rozgrywkach. Paweł był sędzią meczów: Szachtar Donieck – FC Nordsjælland (2:0) oraz Paris Saint Germain – Dinamo Zagrzeb (4:0). A wiosną 2013 r. sędziował mecze fazy play-off Ligi Europy oraz brał udział w mistrzostwach Europy U-21 w Izraelu, gdzie prowadził m.in. mecz otwarcia Izrael – Norwegia (2:2).

Paweł Gil jest pierwszym polskim sędzią w historii i jednym z niewielu w Europie, który uczestniczył w turniejach finałowych mistrzostw Europy we wszystkich trzech młodzieżowych kategoriach wiekowych.

Lista spotkań na arenie międzynarodowej, turniejów oraz rozgrywek europejskich i lig zagranicznych, w których Paweł był członkiem zespołu sędziowskiego, liczy ponad 150 pozycji (95 z nich jako sędzia).



**Decyzja jest związana z podjęciem przeze mnie nowych obowiązków w UEFA w projekcie VAR. Dziękuję całemu naszemu piłkarskiemu środowisku za ponad 25-letnią współpracę.**



Paweł Gil.



Paweł Gil przez 16 lat był sędzią w najwyższej klasie rozgrywkowej.

### Projekt VAR pochłonął go bez reszty

Kolejny przetestowany w karierze Pawła Gila to 2017 r., czyli czas, gdy w Polsce wprowadzany był system VAR. Paweł bardzo mocno zaangażował się w ten projekt. System debiutował w meczu o Superpuchar Polski: Legia Warszawa – Arka Gdynia (1:1, pk. 3:4), a lubelski arbiter obsługiwał go w wozie. Polska była jednym z pierwszych krajów, które zdecydowały się na użycie systemu.

Jak widać z perspektywy kilku lat była to dobra decyzja. A Paweł Gil stał się jedną z najważniejszych osób w kraju odpowiadających za koordynowanie systemu w Ekstraklasie. I szybko zyskał też uznanie w Europie i na świecie. 10 listopada był sędzią VAR w zespole Pawła Raczkowskiego podczas prestiżowego spotkania towarzyskiego Anglia – Niemcy (0:0) na legendarnym stadionie Wembley. Podczas spotkania, które oglądało 81 tys. widzów, system VAR był użyty na Wyspach po raz pierwszy.

W 2018 r. Paweł Gil funkcję sędziego wideo pełnił w mistrzostwach świata w Rosji. – To, że jadę wspólnie z ekipą Szymona Marciniaka jest najlepszą rekomendacją, że na świecie oceniają nas dobrze. Zarówno IFAB jak i FIFA podczas szkoleń z VAR często pokazują klipy z meczów PKO BP Ekstraklasy i pozytywnie oceniają naszą pracę na konkretnych przykładach. Główne aspekty ocen, to zarówno jakość i szybkość interwencji – mówi wówczas Paweł Gil.

W kolejnych latach lubelski arbiter jako sędzia VAR był członkiem zespołów sędziowskich w najważniejszych spotkaniach w międzynarodowej oraz klubowej piłce. Tę funkcję pełnił podczas klubowych mistrzostw świata w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, mistrzostw świata Kobiet, a w tym roku w finale Ligi Mistrzów 2021 (Manchester City – Chelsea Londyn 0:1), finałach Euro 2020 (włącznie ze spotkaniem półfinałowym Anglia – Dania 2:1) oraz Superpucharze Europy (Villareal – Chelsea 1:1, pk. 5:6).

Całkiem niedawno, bo na początku września Paweł Gil był także członkiem polskich zespołów sędziujących mecze kwalifikacyjne do mistrzostw świata. Pełnił rolę sędziego wideo w meczu Słowacja – Chorwacja (0:1, 4 września, zespół Bartosza Frankowskiego) oraz Białoruś – Belgia (0:1, 8 września, zespół Pawła Raczkowskiego).

Teraz czas na obowiązki w UEFA oraz Zarządzie Kolegium Sędziów PZPN.

Piotr Kozłowski

### LICZBY PAWŁA GILA

**459**  
tyle meczów łącznie sędziował

**341**  
tyle meczów prowadził w Ekstraklasie (wcześniej I lidze)

**1417**  
tyle żółtych kartek w niej pokazał

**72**  
a tyle czerwonych kartek (połowa z nich to bezpośrednie wykluczenia)

**89**  
tyle rzutów karnych podyktował

**95**  
tyle meczów na arenie międzynarodowej prowadził jako sędzia (mecze międzypaństwowe, młodzieżowe, turnieje, rozgrywki europejskie i ligi zagraniczne)

Dane za transfermarkt.pl



Rok 2009. Polski zespół w Liverpoolu przed meczem Ligi Europy: Everton – AEK Ateny. Od lewej: Krzysztof Myrmus, Tomasz Mikulski, Robert Matek, Maciej Wierzbowski, Paweł Gil i Hubert Siejewicz.

### O PAWLE GILU MÓWIĄ:

#### Tomasz Mikulski, Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN:

Pawła Gila znam od jego sędziowskich początków, czyli od 1995 r. Gdy tylko zaczynał, jako doświadczony arbiter, zabrałem go na zawody A-klasy: Trawena Trawniki – Lewart Lubartów. To był trzeci mecz Pawła w karierze, ale zapadł mu w pamięci na długo. Mecz był dość ciężki z licznymi kontrowersyjnymi dla kibiców decyzjami. Można powiedzieć, że był to dla Pawła pierwszy prawdziwy chrzest bojowy.



Bardzo podobała mi się postawa Pawła na tych zawodach. Wpadł mi w oko i od tego czasu dość regularnie jeździliśmy na zawody. Na początku w okręgu. Później Paweł piął się po kolejnych szczeblach kariery, by zostać moim asystentem w Ekstraklasie, a następnie już jako sędzia prowadził zawody w tych rozgrywkach. Stanowiliśmy też zespół w rozgrywkach międzynarodowych.

Jednak znajomość z Pawłem Gilem to nie było tylko jeżdżenie na zawody, ale też wspólne treningi i praca w organizacji sędziowskiej. Tym co go wyróżnia oprócz posiadania talentu, sportowej ambicji i wykonywania ciężkiej pracy, jest z pewnością niesamowite zaangażowanie w sędziowanie, czerpanie z tego radości oraz duży entuzjazm.

To wszystko zaowocowało nominacją na sędziego międzynarodowego i prowadzeniem zawodów w prestiżowej Lidze Mistrzów. Jednak największym sędziowskim sukcesem według mnie jest jego rola w projekcie VAR. Polska zaangażowała się w niego jako jeden z pierwszych krajów w Europie, a Paweł wyrósł na znakomitego instruktora i lidera tego projektu. Efektem tego jest ogromne uznanie władz sędziowskich UEFA, nominacje na zawody najwyższej rangi w Europie, a ostatnio propozycja pracy w strukturach UEFA przy projekcie VAR.

Mimo licznych obowiązków jakie ma Paweł i zakończenia kariery z gwizdkiem, bardzo liczę na dalszą owocną współpracę z nim w kolejnych latach.

#### Robert Matek, Wiceprzewodniczący KS PZPN:

Z mojej wieloletniej współpracy z Pawłem szczególnie zapamiętałem 2009 r. To był czas, gdy Paweł dopiero zaczynał swoją międzynarodową karierę. Był to także początek eksperymentu z udziałem dodatkowych sędziów asystentów. Pierwszym meczem polskiego zespołu w sześciuosobowym składzie było spotkanie fazy grupowej Ligi Europy: Everton F.C. – AEK Ateny. Ja byłem sędzią, a Paweł dodatkowym sędzią asystentem.



Trudność tych zawodów polegała na tym, że nie mogliśmy przetrenować pracy w takim zestawieniu, trzeba było także zmienić tradycyjną diagonalną na tak zwany zig-zag. Pamiętam początkowy chaos i zakłócenia w komunikacji, gdy każdy z sześciu sędziów miał coś do powiedzenia. To było naprawdę duże wyzwanie.

Niedługo później w Guingamp prowadziłem mecz eliminacyjny do mistrzostw świata: Francja – Wyspy Owcze. Podczas niego, w 74. minucie doznałem kontuzji. To właśnie Paweł, który był sędzią technicznym, mnie zastąpił. Pamiętam jeden z komentarzy w sieci. Ktoś napisał, że "bankowo się dogadał z Gilem, że przysymuluje i da mu się pokazać na arenie międzynarodowej". Oczywiście śmiało się z tego, bo nikt takiego scenariusza nie przewidywał.

2009 r. był więc rokiem szczególnym. Później z Pawłem prowadziliśmy wiele kolejnych spotkań w Europie. Po pewnym czasie role się zmieniły i to ja byłem technicznym u Pawła. Tak było, gdy debiutował w Lidze Mistrzów na meczu Szachtar Donieck – FC Nordsjælland w 2012 r. oraz 28 listopada 2013 r., kiedy kończyłem swoją karierę sędziowską na stadionie Ernsta Happela w Wiedniu podczas meczu Ligi Europy: Rapid Wiedeń – FC Thun.

Tym co Pawła wyróżnia jest z pewnością jego temperament. To jego znak szczególny. Jest wszędzie i zwykle pracuje na wysokich obrotach. Drugą cechą jaką warto podkreślić jest jego zaangażowanie. Paweł stara się stosować motto UEFA: "Whatever you do try to be perfect". W mojej świadomości pozostaje wierny tej zasadzie od lat. Do czego to doprowadziło wszyscy wiedzą. Zapewne nie byłem jedyną osobą, która czuła podświadomie, że prędzej czy później przyniesie to efekt. Jego chęć odniesienia sukcesu zawsze świetnie uzupełniały cechy charakteru i osobowości. Dodam, że poza boiskiem świetnie się rozumiemy, od lat pozostajemy w przyjacielskich relacjach. Od mniej więcej dekady w czasie wolnym wspólnie podróżujemy po świecie. Powiem więc, że nie tylko dużo za nami, ale i dużo jeszcze przed nami.

## POLSCY REPREZENTANCI NA MISTRZOSTWACH

Największa piłkarska impreza w Europie za nami. W mistrzostwach kontynentu rozsianych po wielu krajach uczestniczyło trzech arbitrow: Paweł Gil (VAR), Bartosz Frankowski (sędzia techniczny) i Marcin Boniek (rezerwowy sędzia asystent). Swoją rolę odegrał także Maciej Wierzbowski (ekspert ds. asystentów).

**M**istrzostwa Europy 2020 rozpoczęły się rok później niż zakładano. Wszystkiemu winna była pandemia koronawirusa, która wyrzuciła do góry nogami codzienne życie. UEFA zdecydowała, że turniej odbędzie się w 2021 r. Mimo pewnych przesunięć nie zrezygnowano z rozegrania go w wielu krajach. Ostatecznie spotkania odbyły się na 11 stadionach w 11 państwach.

Śpośród naszych sędziów największe słowa uznania należą się Pawłowi Gilowi. Arbitr z Lublina został obdarzony dużym zaufaniem przez władze sędziowskie UEFA, prowadząc podczas turnieju aż 8 spotkań. W dwóch z nich pełnił rolę głównodowodzącego zespołem VAR, podczas meczów fazy grupowej: Holandia – Austria i Włochy – Walia. W pozostałych obsadzany był jako asystent sędziego asystenta wideo (AVAR). W tej roli prowadził m.in. prestiżowe mecze fazy pucharowej: dwa w 1/16 finału Holandia – Czechy i Chorwacja – Hiszpania, ćwierćfinał Belgia – Włochy oraz półfinał Anglia – Dania.

Dla sędziego z Lublina to kolejne prestiżowe nominacje w tym roku, obok finału Ligi Mistrzów Manchester City – Chelsea i Superpucharu Europy Chelsea – Villarreal. Uważany za jednego z najlepszych sędziów VAR w Europie, Paweł Gil, ogłosił niedaw-

no zakończenie swojej działalności sędziowskiej. O jego bogatej karierze przeczytacie w innym tekście tego wydania „Sędziego”.

### Niezapomniane wrażenia

Poza Pawłem Gilem, kolejnymi Polakami byli: Bartosz Frankowski, który pełnił funkcję sędziego technicznego, Marcin Boniek – rezerwowy sędzia asystent i Maciej Wierzbowski, który opiekował się sędziami asystentami.

– To z pewnością turniej, który zrobił na mnie największe wrażenie z dotychczasowych. Wiadomo, że jest to flagowy produkt UEFA i druga najważniejsza po mundialu impreza na świecie, jeśli chodzi o piłkę nożną. W związku z tym wszystko jest zaplanowane, wykonane i poprowadzone bardzo profesjonalnie. Ten profesjonalizm widać i czuć na każdym kroku. A myślę, że na tegorocznym EURO szczególnie – mówi Bartosz Frankowski, który podczas tegorocznego EURO 2020 pięciokrotnie był sędzią technicznym w meczach turnieju.

Dlaczego? Chociażby ze względu na liczbę krajów, w których było rozgrywane. W związku z tym ilość lotów wykonywanych przez samych uczestników turnieju i oficjeli była ogromna. Do



– To turniej, który zrobił na mnie największe wrażenie z dotychczasowych – mówi o EURO 2020 Bartosz Frankowski.



Marcin Boniek był rezerwowym asystentem.

tego dochodziły ograniczenia związane z pandemią oraz różne zasady podróżowania wprowadzone w każdym z krajów. To wszystko sprawiło, że organizacja turnieju była jeszcze większym niż w poprzednich edycjach wyzwaniem logistycznym.

### Każdy dzień zaplanowany od rana do nocy

Cofnijmy się więc w czasie i zajrzyjmy za kuliszy EURO 2020, jeśli chodzi o sprawy sędziów. Wszyscy arbitrzy oraz asystenci uczestniczący w turnieju byli zgrupowani w Stambule. I stąd po otrzymaniu nominacji rozlatywali się razem ze swoimi zespołami do krajów i miast, w których mieli prowadzić spotkania.

Samo zgrupowanie rozpoczęło się kilka dni przed początkiem turnieju. Po przylocie cztery dni były poświęcone na kwestie szkoleniowo-unifikacyjne. To kolejne przypomnienie wszystkich zmian, zasad oraz interpretacji przepisów. Wszystko odbywało się już wcześniej, podczas zgrupowań przedturniejowych, które rozpoczęły się na pół roku przed EURO 2020. – W Stambule mieliśmy już tylko ugruntować i ujednolicić przekazane nam wcześniej ustalenia. A tych było sporo. Bo oprócz regulaminów, spraw technicznych dochodziły protokół sanitarny związany z COVID-19, zasady equal futbol, anty-rasizm, antydyskryminacyjne czy sprawy dotyczące ochrony zdrowia zawodników, co okazało się bardzo istotną sprawą w tym dramatycznym momencie podczas meczu Dania – Finlandia – wspomina Bartosz Frankowski.

Po tym wszystkim sędziowie dostali jeden luźniejszy dzień na tak zwany reset. I rozpoczęło się EURO 2020. Jak mówi Frankowski, każdy dzień był zaplanowany praktycznie od rana do nocy. – Śniadanie, trening w grupach w zależności od tego kto jest przed meczem, a kto już po. Około południa przekazywana była obsada na kolejne dni turnieju. Sędziowie dowiadywali się o tym jaki mecz poprowadzą zazwyczaj trzy dni wcześniej. Ci, których nie było na miejscu, informację otrzymywali za pomocą specjalnej aplikacji. Później był obiad i teoretycznie nieco luźniejsze popołudnie, kiedy można było obejrzeć mecze

prowadzone przez kolegów lub przygotować się do kolejnego spotkania – wylicza Bartosz Frankowski.

### Drużyny rozpracowane w każdym aspekcie

Sędziowie w Stambule byli otoczeni profesjonalną opieką. Na miejscu do ich dyspozycji byli trenerzy zajmujący się analizą gry drużyn. Przed danymi zawodami prowadzili godzinne lub dłuższe zajęcia dotyczące taktyki, ustawiania, rozgrywania statych fragmentów gry, zagrożeń w grze obronnej i ataku czy też zachowań trenerów istotnych z punktu widzenia zespołu sędziowskiego.

Arbitrzy mogli też korzystać z pomocy fizjoterapeutów i trenerów przygotowania fizycznego. Każdy dostawał rozpiski treningowe, ale mógł też korzystać z własnych, już sprawdzonych. W każdym z miast, gdzie odbywały się mecze EURO 2020 także do dyspozycji sędziów był fizjoterapeuta.

Dla arbitrow duży wyzwaniem było nie tylko odpowiednie przygotowanie się do zawodów, ale też do... podróżowania. Ze względu na pandemię przez wylotami i powrotami trzeba było wykonywać testy covidowe. A do tego zgromadzić cały plik dokumentów umożliwiających podróżowanie. – Dla przykładu w Wielkiej Brytanii trzeba było mieć gruby plik dokumentów, różnego rodzaju zaświadczeń, poświadczeń itd. W innych krajach, jak w Rosji czy Azerbejdżanie, potrzebna była wiza, o którą z dużym wyprzedzeniem trzeba było zadbać. Musiał ją mieć każdy sędzia, mimo że nie każdy był w tych krajach. Jednak UEFA chciała mieć pewność, że jeśli ktoś zostanie wyznaczony do prowadzenia zawodów na stadionie w jednym z tych państw będzie bez problemu mógł do nich wjechać – tłumaczy Frankowski.

### Spokój na ławkach pozwolił skupić się na boisku

Jak wyglądało przemieszczanie się na zawody? – Lecieliśmy dzień przed meczem, w wyjątkowych przypadkach dwa dni wcześniej. Na miejscu odbywało się zapoznanie z obiektem, trening na stadionie, gdzie rozgrywany jest mecz, a później samo



Maciej Wierzbowski i Portugalczyk Bertino Miranda analizowali pracę asystentów.

przygotowanie do zawodów – omówienie współpracy, podział ról w zespole, etc. Następnego dnia zawody, a rano powrót do Stambułu – mówi Bartosz Frankowski.

I dodaje: – Kiedy już impreza wystartowała, czasu wolnego było bardzo, ale to bardzo mało. To były odprawy, treningi, lot, powrót, szybkie pranie, kolacja i kolejny lot. Było bardzo intensywnie i trzeba było mieć wszystko bardzo dobrze zaplanowane.

Same mecze torunianin wspomina bardzo dobrze. – Na ławkach było dosyć spokojnie, nie miałem dużo pracy. Dzięki temu mogłem skupić się na pomocy kolegom, którzy prowadzili mecze "na środku". To nie tylko kwestia oceny zdarzeń boiskowych, ale podpowiedzi w przypadku różnego rodzaju nietypowych zdarzeń, zmian w przepisach jakie zaszyły przed turniejem czy też "ogarnięcie" pięciu wymian w trzech przerwach w każdej z drużyn – wspomina.

Jeśli chodzi o same spotkania turnieju to za najbardziej wymagający dla sędziów spośród tych, w których uczestniczył uznaje mecz 1/8 finału: Francja – Szwajcaria. Zwłaszcza jeśli chodzi o jego przebieg i dramaturgię. A później rzuty karne. – Trzeba było pamiętać o wszystkich niuansach, jak ostrzeżenie bramkarza przed opuszczeniem linii bramkowej, kwestii ewentualnego redukcji składu drużyny przed rzutami karnymi. Otrzymałem też instrukcję na fazę pucharową, żeby w przypadku, gdy finałny karny zostanie obroniony zrobić wszystko by drużyna nie zaczęła przedwcześnie się cieszyć, bo wszystko musi jeszcze szybko zweryfikować VAR. Tak było we wspomnianym meczu Szwajcaria – Francja, gdy bramkarz tej pierwszej drużyny obronił ostatni rzut karny przypominaliśmy, by się jeszcze nie cieszył. W takim momencie, gdy emocje sięgają zenitu jest to niezmiernie trudne z czysto ludzkiego punktu widzenia. Jednak brakarz Szwajcarii to wytrzymał. Tak samo zresztą Gigi Donnarumma w finale po obronieniu karnego zachował stoicki spokój – mówi Frankowski.



**Trzeba było pamiętać o wszystkich niuansach, jak ostrzeżenie bramkarza przed opuszczeniem linii bramkowej, kwestii ewentualnego redukcji składu drużyny przed rzutami karnymi. Otrzymałem też instrukcję na fazę pucharową, żeby w przypadku, gdy finałny karny zostanie obroniony zrobić wszystko by drużyna nie zaczęła przedwcześnie się cieszyć, bo wszystko musi jeszcze szybko zweryfikować VAR.**

**Nasi na Euro to też Boniek i Wierzbowski**

Na wszystkich pięciu spotkaniach z Frankowskim był nasz asystent Marcin Boniek, który w turnieju pełnił funkcję rezerwowego sędziego asystenta. Jego rolą było oczywiście zastąpienie sędziego asystenta w przypadku, gdyby ten odniósł kontuzję lub sędziego technicznego, gdyby ten musiał zastąpić kontuzjowanego sędziego. W całym turnieju nic takiego się nie stało, więc nasi arbitrzy nie mieli okazji do debiutu na boisku. Jak mówią obaj – na szczęście, bo to oznacza, że koledzy z boiska dotrwali w zdrowiu do końca turnieju.

Co istotne, zarówno sędziowie techniczni jak i rezerwowi asystenci, którzy podczas zawodów znajdowali się tuż przy boisku w przypadku awarii systemu VAR mieli automatycznie zostać arbitrami wideo. – Łączność między Nyonem, gdzie było centrum VAR, a stadionami odbywała się przez światłowód. Gdyby doszło do zerwania łączności ja zostałbym automatycznie sędzią VAR, a Marcin AVAR. Na każdym stadionie był przygotowany odpowiedni sprzęt i była możliwość szybkiego zorganizowania centrum wideo. Na szczęście także w tym przypadku nie było takiej konieczności – wspomina Bartosz Frankowski.

Podczas EURO 2020 sędziowie VAR nie mieli bezpośredniego kontaktu z arbitrami boiskowymi, bo byli zgrupowani w szwajcarskim Nyonie. Tam zlokalizowano całe centrum wideo turnieju. Było to możliwe dzięki nowoczesnej technice. Tak dobrej i mało awaryjnej, że na żadnym z meczów nie było potrzeby sięgania po plan B, czyli przejście funkcji arbitrowi VAR i AVAR przez sędziego technicznego i rezerwowego sędziego asystenta danego spotkania.

W Stambule sędziami asystentami opiekował się członek Kolegium Sędziów PZPN Maciej Wierzbowski. Pełnił on funkcję eksperta ds. sędziów asystentów. – Pracowałem od meczu otwarcia aż do finału. Moja praca polegała na szczegółowym oglądaniu spotkań, analizie sytuacji pod kątem decyzji asystentów, a także ich współpracy z sędziami. Pomeczową analizę pracy całego zespołu sędziowskiego zawsze zaczynał przedstawiciel Komitetu Sędziowskiego (Roberto Rosetti, Hugh Dallas, Marc

Batta, Dagmar Damkova lub Vlado Sajin – przyp. red.). Ja jako specjalista od asystentów (wraz z Andrea Steffani z Włoch oraz Bertino Miranda z Portugalii – przyp. red.), koncentrowałem się na ocenie ich pracy. Później mieliśmy też spotkania z samymi asystentami i bardziej szczegółowo mogliśmy omawiać ich postawę w meczach – wyjaśnia Maciej Wierzbowski.

Po meczach Maciej Wierzbowski przygotowywał obserwacje z pracy asystentów. Do dyspozycji miał obraz z 8 kamer, to ułatwiało mu analizę. Nasz przedstawiciel brał też udział w codziennych treningach sędziów. Ze względu na COVID-19, nie mogli oni ćwiczyć z zawodnikami kreującymi sytuacje boiskowe – tak było na wcześniejszych mistrzostwach. Dlatego teraz zajęcia wyglądały inaczej. Ćwiczenia dotyczyły utrzymywania koncentracji, współpracy z sędzią, poruszania się i odpowiedniej sygnalizacji decyzji.

– Zależało nam na tym, aby asystenci bazowali na wypracowanych mechanizmach i je utrzymywali. Większość z nich miała miesięczną przerwę między meczami ligowymi, a pierwszym spotkaniem na EURO 2020. Ważne też było utrzymanie koncentracji na odpowiednim poziomie – mówi Wierzbowski.

Asystenci podczas mistrzostw byli skuteczni. Sędziowali bardzo dobrze. Większość klipów, które powstały na turnieju, dotyczyła współpracy i rozpoznawania przewinień w strefach asystentów. – Chcieliśmy wyciągnąć odpowiednie wnioski, kiedy powinni oni pomóc, kiedy muszą pomóc, a kiedy nie powinni ingerować w działania sędziego. Przygotowaliśmy już część klipów, które znajdują się na szkoleniowych płytach – dodaje były międzynarodowy asystent.

W erze VAR kładzie się nacisk na to, żeby promować futbol otwarty na zdobywanie bramek. Zawsze istnieje ryzyko pomyłki, ale wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść atakujących, VAR i tak skoryguje decyzję. To jest sędziowanie ofensywne. Za tym trendem powinni podążać nasi asystenci szczebla centralnego.

**Piotr Kozłowski  
Bartosz Owsiany**

Lp.	Data	Miejsce	Faza rozgrywek	Mecz	Sędzia	Rola
1	12 czerwca	Baku	Grupa A	Walia - Szwajcaria	Paweł Gil	AVAR
2	13 czerwca	Amsterdam	Grupa C	Holandia - Ukraina	Bartosz Frankowski Marcin Boniek	Sędzia techniczny Rezerwowy sędzia asystent
3	15 czerwca	Budapeszt	Grupa F	Węgry - Portugalia	Paweł Gil	AVAR
4	16 czerwca	Baku	Grupa A	Turcja - Walia	Bartosz Frankowski Marcin Boniek	Sędzia techniczny Rezerwowy sędzia asystent
5	16 czerwca	Rzym	Grupa A	Włochy - Szwajcaria	Paweł Gil	AVAR
6	17 czerwca	Amsterdam	Grupa C	Holandia - Austria	Paweł Gil	VAR
7	19 czerwca	Budapeszt	Grupa F	Węgry - Francja	Bartosz Frankowski Marcin Boniek	Sędzia techniczny Rezerwowy sędzia asystent
8	20 czerwca	Rzym	Grupa A	Włochy - Walia	Paweł Gil	VAR
9	21 czerwca	Amsterdam	Grupa C	Macedonia - Holandia	Paweł Gil	AVAR
10	22 czerwca	Glasgow	Grupa D	Chorwacja - Szkocja	Bartosz Frankowski Marcin Boniek	Sędzia techniczny Rezerwowy sędzia asystent
11	27 czerwca	Budapeszt	1/16	Holandia - Czechy	Paweł Gil	AVAR
12	28 czerwca	Kopenhaga	1/16	Chorwacja - Hiszpania	Paweł Gil	AVAR
13	28 czerwca	Bukareszt	1/16	Francja - Szwajcaria	Bartosz Frankowski Marcin Boniek	Sędzia techniczny Rezerwowy sędzia asystent
14	2 lipca	Monachium	Ćwierćfinał	Belgia - Włochy	Paweł Gil	AVAR
15	7 lipca	Londyn	Półfinał	Anglia - Dania	Paweł Gil	AVAR

MECZE POLSKICH SĘDZIÓW NA MISTRZOSTWACH EUROPY 2020



## SĘDZIOWSKIE ECHA EURO 2020

Liczne pochwały od środowiska piłkarskiego zebrala grupa sędziów powołana na tegoroczne mistrzostwa Europy. Szczególnie pochlebne opinie popłynęły w kierunku sędziów VAR, którzy mieli duży wpływ na ustanowienie wysokich standardów na turnieju. Swoją cegiełkę do tego sukcesu dołożyli również nasi sędziowie: Paweł Gil, Bartosz Frankowski oraz Marcin Boniek.



Sędziowie pokazali w sumie 152 żółte kartki. To aż o 53 mniej w porównaniu z poprzednimi mistrzostwami Europy.

### Dumny Rosetti

System VAR, po historycznym wprowadzeniu na mistrzostwa świata w Rosji, zadebiutował również na EURO. Roberto Rosetti, Przewodniczący Komitetu Sędziowskiego UEFA, przemawiając 14 lipca 2021 r. na briefingu prasowym po zakończeniu turnieju, wielokrotnie mówił, że jest dumny ze świetnych występów sędziów podczas mistrzostw. Włoch wysoko ocenił również zespoły VAR. Podkreślił ich istotny wkład w to, że podczas 51 meczów, rozgrywanych na 11 obiektach w całej Europie, podejmowano wyłącznie prawidłowe decyzje. Ponadto podziękował on zawodnikom i trenerom za ich zachowanie wobec sędziów.

– Sędziowanie na mistrzostwach było niezwykle udane i jesteśmy bardzo zadowoleni – powiedział Rosetti. – Było kilka wspaniałych

występów. Nie tylko sędziów, ale także asystentów. Wszyscy wskazali się bardzo dużą dokładnością w podejmowaniu decyzji. Arbitrzy byli profesjonalni we wszystkim, co robili. Jesteśmy z nich bardzo dumni – podkreślił Włoch. Szefa europejskich sędziów szczególnie ucieszyły powszechne pochwały, które skierowano do całej grupy sprawiedliwych. – Pole do krytyki arbitrów było bardzo niewielkie. Ich praca na EURO 2020 była bez zarzutu. Widzieliśmy więcej pozytywnych komentarzy na temat sędziów niż kiedykolwiek wcześniej – podsumował Rosetti.

### Brak błędnych decyzji

Podczas każdego z 51 meczów mistrzostw Europy sędziowie boiskowi byli wspierani systemem VAR. Do obsługi wideo tych spotkań Komitet Sędziowski UEFA wybrał 22 sędziów asystentów wideo, którzy podczas turnieju zajmowali się wideoweryfikacją, przebywając w siedzibie UEFA w Nyonie. Wśród nich znalazło się miejsce dla jedynego Polaka – Pawła Gila.

Roberto Rosetti przyznał, że praca zespołów VAR była wzorowa. – Europa ma najlepszych VAR-owców na świecie – podkreślił. – Czujemy, że VAR jest niesamowitym narzędziem dla piłki nożnej, ponieważ pomaga zapobiegać jasnym i oczywistym błędom sędziowskim. Wszystkie 18 korekt VAR na EURO było w 100 proc. prawidłowych, co pokazuje jakość pracy, jaką wykonały zespoły VAR. Możemy zaakceptować błędy sędziów na boisku, one mogą się zdarzyć, ale bardzo trudno jest zaakceptować błędy sędziów VAR przed ekranem wideo. W związku z tym cieszyliśmy się, że decyzje VAR na EURO były tak wiarygodne – dodał.

Jak zauważył szef sędziów UEFA, celem systemu VAR jest pomoc nie tylko sędziom, ale także piłce nożnej, w myśl zasady „minimum ingerencji, maksimum korzyści”. Zdaniem Włocha podczas tegorocznych mistrzostw Europy VAR pomógł zapewnić dokładniejszą ocenę incydentów w polu karnym. Ponadto dzięki najnowszej technologii decyzje w zakresie spalonego nie stanowią już problemu.

### VAR pewny w 100%

Te słowa mają bezpośrednie odzwierciedlenie w sędziowskich statystykach tegorocznego turnieju. Podczas wszystkich 51 meczów EURO 2020 popełniono łącznie 1113 fauli. To o 177 mniej w porównaniu z mistrzostwami, które odbyły się w 2016 r. we Francji. Widać, że obecność systemu VAR pozytywnie wpłynęła na zachowanie zawodników i ich czystsza grę. Szczególnie, jeśli popatrzymy na liczbę żółtych kartek, których sędziowie pokazali w sumie 152. To aż o 53 mniej w porównaniu z poprzednim EURO. Tutaj system VAR pomógł zdecydowanie ograniczyć napomnienia z tytułu okazywania niezadowolenia w stosunku do sędziów i podjętych przez nich decyzji, które ostatecznie mogą być przecież zweryfikowane po obejrzeniu powtórek wideo.

Zespół VAR podczas EURO wykorzystał system powtórek do sprawdzenia łącznie 276 incydentów, co daje średnio 5,4 weryfikowanych zdarzeń na mecz. Z tej liczby VAR podjął 18 korekt, z czego 9 dotyczyło spalonego, 4 gry faul, 2 zagrania piłki ręką i po jednym z niedozwolonego użycia łokcia, ostrego ataku oraz pozbawienia realnej szansy na zdobycie bramki. 10 z tych sytuacji zostało skorygowanych bezpośrednio przez VAR, natomiast 8 po dokonaniu weryfikacji na boisku przez sędziego. Ogólnie daje to średnio jedną poprawkę na prawie trzy mecze. I co najważniejsze, procent prawidłowych decyzji po wykorzystaniu systemu VAR osiągnął perfekcję (100 proc.), podczas gdy trafność rozstrzygnięć boiskowych wyniosła 93,5 proc.

– Każdego dnia ciężko pracujemy nad udoskonaleniem systemu, który jest w użyciu, ponieważ zawsze jest miejsce na poprawę. Wyniki pokazują, że jesteśmy coraz szybsi, jeśli chodzi o interwencje VAR na poziomie globalnym. Poprawia się komunikacja między sędziami i sędziami VAR. Pełny obraz pokazuje, że jesteśmy coraz lepsi – mówił z zadowoleniem Rosetti.

Warto zauważyć, że na początku sierpnia UEFA potwierdziła decyzję o rozszerzeniu używania systemu VAR na wszystkie europejskie mecze kwalifikacyjne do mistrzostw świata 2022. Początkowe plany rozpoczęcia stosowania VAR w rozgrywkach kwalifikacyjnych drużyn narodowych zostały odłożone aż do tego momentu ze względu na komplikacje logistyczne i ryzyko związane z pandemią.



## Kolegium Sędziów PZPN

**FAKTY  
I LICZBY  
DOTYCZĄCE  
SEDZIOWANIA  
NA EURO 2020**

**1113**

Łączna liczba popełnionych fauli podczas całego turnieju (średnio 21,8 na mecz)

**152**

Żółte kartki (średnio 2,9 na mecz)

**6**

Czerwone kartki (średnio 0,1 na mecz)

**276**

Incydenty sprawdzone przez VAR (średnio 5,4 na mecz)

**93,5%**

Skuteczność decyzji boiskowych

**18**

Zmiany decyzji po interwencji VAR (średnio 1 poprawka co niemal 3 mecze)

**100%**

Skuteczność decyzji VAR



– Europa ma najlepszych VAR-owców na świecie – mówi Roberto Rosetti.

EURO 2020 przyniosło także historyczną wymianę między europejską konfederacją UEFA, a południowoamerykańskim odpowiednikiem CONMEBOL. Po raz pierwszy sędzia z Ameryki Południowej został powołany na mistrzostwa Europy. Był to Argentyńczyk Fernando Rapallini, który ze swoimi asystentami na EURO prowadził łącznie trzy spotkania. Z drugiej strony Hiszpan, Jesus Gil Manzano, pojechał na turniej Copa América, rozgrywany w tym roku w Argentynie i Kolumbii.

– Wymiana sędziów z CONMEBOL na nasze dwa flagowe turnieje wzbogaci obie rywalizacje, a także zwiększy doświadczenie najlepszych arbitrow – powiedział jeszcze przed turniejem prezydent UEFA, Aleksander Čeferin. – Jesteśmy przekonani, że współpraca z UEFA w tej dziedzinie przyniesie obu konfederacjom ogromne korzyści. To jest dopiero początek. Będziemy nadal pracować nad poszerzeniem i wzmocnieniem umów o współpracy z naszymi przyjaciółmi z UEFA – dodał prezydent CONMEBOL, Alejandro Dominguez.

**Bartosz Owsiany**

### Początek sędziowskich wymian

EURO 2020 stało się również historycznym turniejem w kategorii sędziowskich debiutów. Po raz pierwszy w historii na męskie EURO została powołana kobieta. Była nią Stéphanie Frappart z Francji, która w tym sezonie prowadziła już kilka meczów w rozgrywkach klubowych i reprezentacji narodowych mężczyzn UEFA. Podczas EURO 2020 pełniła funkcję sędzi technicznej na czterech meczach, w tym na meczu otwarcia mistrzostw Turcja – Włochy.



Stéphanie Frappart to pierwsza kobieta w historii, która wzięła udział w męskim EURO.



# DOLĄCZ DO NAS!

*LaczyNasPilka.pl*

## ZANIM WYPLYNĄ NA SZEROKIE WODY...

Ósma edycja CORE Polska ruszyła! Zasady są podobne jak we wcześniejszych latach: 16 młodych sędziów ze wszystkich województw, dwa sześciodniowe zgrupowania, dużo sędziowania, szkoleń, treningów, testów i innych zajęć. Tak właśnie było we wrześniu w Jarocinie.



Z racji sytuacji pandemicznej Kolegium Sędziów PZPN musiało zawiesić organizowanie zgrupowań dla szczebla centralnego. Od wiosny CORE jest tu jednak wyjątkiem, również dzięki temu, że gromadzi stosunkowo mało uczestników i łatwo zapewnić odpowiedni reżim sanitarny. Przed przyjazdem do Jarocina każdy uczestnik musiał przedstawić dowód zaszczepienia oraz negatywny wynik testu na COVID-19 zrobiony dwa dni przed przyjazdem. Te procedury nie sprawiły żadnego problemu: sędziowie z aspiracjami to na pewno odpowiedzialna grupa, dbająca o zdrowie i unikająca ryzyka.

Aby tego ryzyka nie zwiększać, grono uczestników kursu zostało znowu ograniczone: w stosunku do epoki przedpandemicznej zabrakło kamerzystów (wszak i tak wszystkie mecze są obecnie filmowane przez kluby) i dodatkowych obserwatorów. Do Jarocina zjechało więc tylko 16 sędziów (12 III-ligowców i czterech przedstawicieli IV ligi) oraz sprawdzony zestaw instruktorski: Marcin Szulc (szef projektu), Grzegorz Krzosek (instruktor przygotowania fizycznego), Julian Pasek, Piotr Tenczyński i Jacek Walczyński.

Dobór sędziów odbywał się według tradycyjnych kryteriów. Każde województwo ma zawsze jedno miejsce. CORE jest organizowany z myślą o młodych III-ligowcach, choć – również z racji tegorocznej reformy rozgrywek – w czterech związkach

nie było odpowiednich kandydatów. W porozumieniu z macierzystymi kolegami zaproszono więc stamtąd IV-ligowców. Za to – co ogromnie cieszy! – w kilku innych województwach był nadmiar bogactwa. Instruktorzy musieli więc dokonać preselekcji w pierwszych meczach III-ligowego sezonu. Nie był to „konkurs świadectw”, niekoniecznie decydowała ocena w konkretnym meczu. Co ważne, kandydaci, którzy nie zostali przyjęci na CORE, dalej pozostają w orbicie zainteresowań szkoleniowców – mają szansę trafić do programu mentorskiego albo na CORE Polska 9.

### Podróże kształcą

Osią kursu było oczywiście sędziowanie meczów ligowych w dwóch kolejkach: środowej oraz sobotniej. Z gwizdkiem mogła zaprezentować się tylko ośmiem kursantów (pozostałych czeka to wiosną), reszta uzupełniała obsadę w rolach sędziów asystentów i technicznych. Ekipy sędziowsko-instruktorskie wyjeżdżały z Jarocina we wszystkich kierunkach na mecze III ligi oraz – dzięki przychylności Wielkopolskiego ZPN – tamtejszej IV ligi.

Obsada jak zwykle była losowana, choć oczywiście – jak podczas uefowskich ceremonii – wymagało to kilku wcześniejszych ustaleń i rozstrzygnięć. Jednak i tak każdy dwa razy wyszedł na boisko (lub w najbliższe otoczenie pola gry – w przypadku sędziów technicznych). Dla wielu kursantów to w ogóle

OBSADA (środa, 8 września 2021)				
Mecz	Sędzia	Sędziowie Asystenci	Sędzia techniczny	Instruktor
ŁKS II Łódź – Piłica Białobrzegi	Jakub POPLAWSKI	Jakub DMUCH Szymon RUTKOWSKI	Michał ZINOWCZYK	Piotr TENCZYŃSKI
Sokół Kłeczew – GKS Przodkowo	Piotr MARCINKOWSKI	Kamil ZATOR Daniel DETKA	Patryk ŚWIERCZEK	Julian PASEK
Jarota Jarocin – Pogoń II Szczecin	Mateusz PISZCZEŁOK	Michał MIKULSKI Arkadiusz SZYMANOWSKI	Bartłomiej ŻMUDA	Marcin SZULC
Stal Brzeg – Polonia Bytom	Paweł SZUTA	Adam SEKUTERSKI Gerard GAWRON	Bartosz MIGDAŁEK	Jacek WALCZYŃSKI
OBSADA (sobota, 11 września 2021)				
Mecz	Sędzia	Sędziowie Asystenci	Sędzia techniczny	Instruktor
Unia Janikowo – Kotwica Kołobrzeg	Daniel DETKA	Patryk ŚWIERCZEK Adam SEKUTERSKI	Jakub DMUCH	Piotr TENCZYŃSKI
Pogoń Nowe Skalmierzyce – Bałtyk Gdynia	Gerard GAWRON	Kamil ZATOR Arkadiusz SZYMANOWSKI	Jakub POPLAWSKI	Julian PASEK
Polonia 1908 Marcinki Kępno – Obra Kościan	Michał ZINOWCZYK	Paweł SZUTA Michał MIKULSKI	Szymon RUTKOWSKI	Jacek WALCZYŃSKI
SKP Stępca – Olimpia Koto	Bartłomiej ŻMUDA	Piotr MARCINKOWSKI Mateusz PISZCZEŁOK	Bartosz MIGDAŁEK	Marcin SZULC

była pierwsza okazja w życiu do sędziowania w tej roli. Podobnie z funkcją sędziego asystenta: na co dzień III-ligowcy mają mało okazji do biegania z chorągiewką, a tu nagle trzeba było sobie przypomnieć, na czym polega krok odstawno-dostawny, wymagana podzielność uwagi, przepisowy sposób sygnalizacji czy oczekiwanie co do współpracy z sędzią z perspektywy asystenta...

Bardzo ważnymi dniami na kursie są zawsze czwartek i niedziela – dzień po meczach musi być czas na odnowę, ale długie godziny wszyscy spędzają w sali wykładowej podczas dogłębnego omawiania każdego występu. Choć nie było dodatkowych obserwatorów – czyli każdy mecz był omawiany tylko z dwóch perspektyw: zespołu sędziowskiego oraz instruktora – i tak nie uciekła żadna sytuacja wymagająca omówienia i wytłumaczenia. Omówienia trwały długo, ale – jak zauważyli instruktorzy – to kwestia coraz bardziej świadomych sędziów, chcących poprawiać detale, robiących też coraz lepsze samoceny.

Statymi punktami programu CORE Polska są też zawsze testy teoretyczne (polski i angielski) oraz sprawnościowe (przede wszystkim yo-yo). Nie inaczej było w tym roku. Wyniki były zróżnicowane, ale nie one są najważniejsze: kluczowy będzie postęp, jakiego oczekiwać będą instruktorzy podczas CORE Polska 8\_2.

### Starszy kolega radzi

Z każdym rokiem rośnie lista absolwentów CORE Polska wypływających na szerokie wody (czyli awansujących do grupy Top Amator B, a potem wyżej). Tak też było i tego lata: wszyscy czterej nowi II-ligowcy to uczestnicy kursu (choć z różnych edycji). Tradycją CORE staje się to, że absolwenci później odwiedzają młodszych kolegów, już w innych rolach. Damian Sylwestrak (absolwent CORE 4) poprowadził trening techniczny na boisku. Sędziowie wcielający się w rolę piłkarzy potrafili „wykreować” swoim kolegom naprawdę trudne i zaskakujące sytuacje do oceny (nawet wychodząc poza scenariusz napisany przez Damiana). Było przy tym trochę śmiechu, trochę potu, ale taka nauka jest bezcenna!



Skupienie sędziów podczas testu pisemnego.

UCZESTNICY CORE POLSKA 8			
Daniel DETKA	TopAmator C	1994	Świętokrzyski ZPN
Jakub DMUCH	TopAmator C	1992	Dolnośląski ZPN
Gerard GAWRON	TopAmator C	1998	Podkarpacki ZPN
Piotr MARCINKOWSKI	TopAmator C	1993	Mazowiecki ZPN
Bartosz MIGDAŁEK	IV liga	1997	Lubuski ZPN
Michał MIKULSKI	TopAmator C	1996	Lubelski ZPN
Mateusz PISZCZELOK	TopAmator C	1999	Śląski ZPN
Jakub POPLAWSKI	TopAmator C	1997	Zach.-Pomorski ZPN
Szymon RUTKOWSKI	IV liga	1998	Kuj.-Pomorski ZPN
Adam SEKUTERSKI	TopAmator C	1993	Łódzki ZPN
Paweł SZUTA	TopAmator C	1997	Wielkopolski ZPN
Arkadiusz SZYMANOWSKI	TopAmator C	2000	Warm.-Mazurski ZPN
Patryk ŚWIERCZEK	TopAmator C	1996	Małopolski ZPN
Kamil ZATOR	TopAmator C	1995	Opolski ZPN
Michał ZINOWCZYK	IV liga	1998	Podlaski ZPN
Bartłomiej ŻMUDA	IV liga	1998	Pomorski ZPN

Z kursantami spotkał się też Patryk Gryckiewicz (absolwent CORE 6), choć jedynie za pośrednictwem łączy internetowych. Przekazał garść porad na temat pracy sędziego technicznego. To wiedza pilnie potrzebna uczestnikom tegorocznego CORE – albo nie mieli dotychczas takich doświadczeń, albo dopiero zaczynają je zbierać, czy to podczas meczów w trakcie zgrupowania, czy też podczas pierwszych obsad z PZPN w tej roli (w II lidze lub Pucharze Polski).

Gośćmi CORE bywają też sędziowie zawodowi. Tym razem przyjechał asystent międzynarodowy – Tomasz Listkiewicz. Mówił o Art. 11, ale głównie w kontekście współpracy na li-

nii sędzia – asystent czy oczekiwań sędziów asystentów w tym względzie.

**Gramy dalej!**

Kurs się skończył, ale kursanci pracują dalej. Wypróbowana w pandemii (dla CORE 7) forma cyklicznych spotkań online została wdrożona również tym razem. Na długie zimowe wieczory nie zabraknie klipów do omawiania.

CORE Polska 8\_2 w maju lub czerwcu, najpewniej znowu w Wielkopolsce. Oczywiście, pomni doświadczeń ostatnich 20 miesięcy, musimy zastrzec: o ile sytuacja pozwoli... **Piotr Tenczyński**



Sędziowie z CORE Polska 8 wraz z instruktorami.

# INSTRUKTORZY KOMENTUJĄ CORE POLSKA 8



**Marcin Szulc**

Chociaż przed tym sezonem, po przejściu III ligi przez PZPN, w Top Amator C znalazło się mniej sędziów niż dotychczas, to jednak bardzo cieszy nas, że w sporej części województw był nadmiar bogactwa i musieliśmy dokonywać preselekcji. To efekt bardzo dobrej pracy w tych związkach, myślenia perspektywicznego, na lata. Ideą CORE Polska jest „jeden sędzia – jedno województwo”. Chcielibyśmy powoływać i kształtować tylko sędziów III ligi, choć oczywiście zawsze gdzieś może trafić się gorszy okres, słabsze pokolenie i trzeba będzie sięgać po IV-ligowca. Jednak niedobrze, gdy tak się dzieje zbyt często.

**Julian Pasek**

Mając możliwość porównania wielu pokoleń sędziowskich, widzę, że na CORE Polska przyjeżdżają z roku na rok coraz lepiej przygotowani sędziowie – to wyselekcjonowana, coraz bardziej wyrównana grupa. Są nie tylko na dużo wyższym poziomie sędziowskim, ale przede wszystkim, jeśli chodzi o podejście do samego programu. Widzą swoją szansę na zajście wysoko, bo mają informacje od starszych kolegów, widzą, jak potoczyły się ich kariery. My, instruktorzy, wielu rzeczy nie musimy teraz zaczynać od podstaw, nie musimy pilnować sędziów, czy gonić ich do pracy. Ważną cechą CORE Polska bywa też to, że szansę dostają tu także sędziowie, którzy z różnych przyczyn mieliby problemy z przebicciem we własnym środowisku.



**Jacek Walczyński**

CORE Polska to sprawdzona, wszechstronna formuła, do której młodzi sędziowie coraz szybciej się adaptują. Cieszę się, że coraz więcej związków wojewódzkich czerpie z tych PZPN-owskich wzorców. W tym roku CORE Lublin organizujemy już po raz siódmy, oczywiście przystosowując program do naszych możliwości. Gdy później sędzia z naszego województwa jedzie na prawdziwy CORE, mniej więcej wie, czego ma się tam spodziewać.

**Piotr Tenczyński**

W tym roku po raz pierwszy nie było specjalnych zajęć poświęconych tworzeniu samoocen. Po prostu nie było takiej potrzeby – sędziowie w prawie wszystkich województwach pracowali w ten sposób już w poprzednich latach (jeszcze zanim od tego sezonu trafili do PZPN-owskiej III ligi). Nie trzeba więc tłumaczyć temu pokoleniu, po co tworzymy samoocenę, ani jak to robić. Nasza rola na kursie polegała głównie na wskazaniu jakichś kwestii technicznych i zachęcaniu do jeszcze bardziej efektywnych „rozmów z samym sobą”.



**Grzegorz Krzosek**

Jak wypadła ta grupa na tle poprzedników pod względem fizycznym? Bardzo dobra średnia czasów na 40 m (5,45 s), jednak była to jedna z najwolniejszych średnich – dokładnie taki sam wynik miała edycja 7 (dla porównania najszybsza była edycja 5 – 5,22 s). Podobnie wyglądały pomiary pierwszych 10 m: CORE 8 miał średni czas 1,67 s (na razie najszybszy CORE 5 – 1,60 s). Jeśli idzie o wytrzymałość, średni wynik tej grupy (17,7) jest podobny do poprzednich grup, choć porównując do edycji CORE 3 (średnia 18,5), jest to jeszcze element do poprawy. Za to grupa CORE Polska 8 okazała się najlepsza pod względem tkanki tłuszczowej – wynik 12,8 to jak do tej pory najniższa średnia!

## ANNA ADAMSKA: NA TYCH SAMYCH ZASADACH, JAK MĘŻCZYŹNI

Obok sędzi międzynarodowych, automatycznie uprawnionych do sędziowania w rozgrywkach męskiej III ligi, jest jeszcze tylko jedna kobieta, która osiągnęła ten poziom w bezpośredniej rywalizacji z mężczyznami. O kobiecych zmaganiach w męskiej piłce nożnej rozmawiamy z Anną Adamską, reprezentującą Świętokrzyski ZPN.

**Dokładnie 8 sierpnia 2020 r. zostałaś wyznaczona na swój pierwszy mecz III ligi w roli sędzi (Korona II Kielce – ŁKS Łagów 0:2). Jak wspominasz ten debiut?**  
Tym zawodom towarzyszyły wielkie emocje, ponieważ był to mój pierwszy mecz na tym szczeblu rozgrywkowym. Zarządzanie zawodami nieco ułatwia fakt, że obie drużyny wywodzą się z tego samego regionu, reprezentując ŚZPN. Dla drużyny z Łagowa również był to jeden z pierwszych meczów na tym szczeblu rozgrywkowym, po uzyskaniu awansu z IV ligi. Jeśli chodzi o przebieg spotkania, to wszystko układało się po mojej myśli. Zarówno pod kątem decyzji boiskowych, zarządzania zawodnikami, jak i współpracy w zespole sędziowskim. Nie mieliśmy najmniejszych problemów z pomyslnym przeprowadzeniem tego spotkania, dlatego mam wyłącznie pozytywne wspomnienia związane z moim debiutem w III lidze.

**Po tym debiucie, sędziowałaś jeszcze sześć meczów w III lidze podczas rundy jesiennej sezonu 2020/2021 i zostałaś kandydatką na szczebel centralny.**  
Szczepnie mówiąc nie spodziewałam się tej nominacji. To była moja pierwsza runda w III lidze i po tych kilku meczach od razu otrzymałam tzw. „gwiazdkę”. Nawet o tym nie marzyłam. Po prostu robiłam swoje i chciałam dobrze wejść w ligę pierwszymi meczami na tym szczeblu. Natomiast wszystko ułożyło się tak, że w opinii obserwatorów, zasłużyłam na ubieganie się o awans do II ligi, co było dla mnie bardzo dużym wyróżnieniem.

**Co robisz, że tak skutecznie udaje Ci się rywalizować z mężczyznami?**  
Przede wszystkim wynika to z mojego mocnego charakteru, spokoju oraz umiejętności panowania nad emocjami i stresem. Wydaje mi się, że to jest właśnie kluczowa sprawa w naszym zawodzie – żeby umieć radzić sobie będąc pod presją. Czuję się bardzo komfortowo, gdy są emocje i dużo się dzieje. To pobudza mnie do działania i sprawia, że potrafię odnaleźć się w trudnych sytuacjach. Ponadto dużą rolę odgrywa właściwe przygotowanie fizyczne. Musimy być zawsze gotowi do zajęcia optymalnej pozycji, żeby dostrzec każde zdarzenie na boisku.

**Oprócz meczów III ligi mężczyzn, od 2016 r., regularnie rozstrzygasz w meczach Ekstraligi kobiet. Jako jedna z nielicznych sędzi byłaś objęta Programem Mentorskim PZPN, uczestniczyłaś także w CORE Polska, a w 2019 r. poleciałaś do Turcji na obóz. Z czego jesteś najbardziej dumna?**  
Wszystkie te wydarzenia traktuję jako duży sukces i nie potrafię wybrać jednego najważniejszego, ponieważ każde z nich było dla mnie ogromnym wyróżnieniem. Na CORE Polska byłam jedyną kobietą, obok 15 sędziów z innych województw. Natomiast na obozie w Turcji znalazłam się w bardzo wąskiej grupie kobiet, które zostały powołane przez KS PZPN. Było to dla mnie ogromne przeżycie. Możliwość uczestniczenia w obozie przygotowawczym z najlepszymi sędziami w Polsce, to bezcenne doświadczenie. Dzięki wspólnym warsztatom i treningom naprawdę dużo się nauczyłam. Nie chcę wskazywać, które z nich było najważniejsze.

**Czy widzisz znaczącą różnicę między meczami kobiet i mężczyzn na tak wysokim szczeblu, który sędziujesz?**  
Piłka kobieca różni się od męskiej. Odczuwalna jest różnica w intensywności meczów. Kobieca piłka jest wolniejsza, co wynika z różnic fizjologicznych pomiędzy kobietami i mężczyznami. Piłka męska jest szybsza, twardsza i bardziej zdecydowana. Sama taką grę preferuję, gdyż można wtedy bardziej elastycznie operować poprzeczką gry niedozwolonej i regulować ją do odpowiednio wysokiego poziomu. Mężczyźni chcą grać i można pozwolić im na więcej. Wśród

kobiet nie zawsze się to udaje, ponieważ w większości przypadków nie chcą wejść w tak twardą i fizyczną grę, dlatego częściej trzeba używać gwiazdki. Natomiast kobieca piłka jest na pewno mniej przewidywalna w porównaniu do piłki męskiej. Tutaj trzeba zachować jeszcze wyższą niż zwykle koncentrację, gdyż istnieje duże ryzyko, że wydarzy się coś zupełnie niespodziewanego.



**Czuję się bardzo komfortowo, gdy są emocje i dużo się dzieje. To pobudza mnie do działania i sprawia, że potrafię odnaleźć się w trudnych sytuacjach. Ponadto znaczącą rolę odgrywa właściwe przygotowanie fizyczne. Musimy być zawsze gotowi do zajęcia optymalnej pozycji, żeby dostrzec każde zdarzenie na boisku.**

**W jaki sposób przygotowujesz się do egzaminów kondycyjnych i meczów? Czy fizycznie rozgrywki męskie są dla Ciebie bardziej wymagające?**

Przygotowuję się poprzez regularne treningi. Korzystam przede wszystkim z cotygodniowych planów treningowych Grzegorza Krzoska. Ponadto staram się słuchać swojego organizmu. Jeśli wiem, że mogę dorzucić dodatkowy trening, to tak robię. Jeśli jednak czuję zmęczenie i wiem, że muszę wyhamować, to też staram się zmniejszyć intensywność. Uzupełniam swoje treningi kondycyjne również o odnowę biologiczną, masaże i treningi mentalne. Generalnie staram się trenować na identycznych zasadach jak mężczyźni, żeby fizycznie być przygotowaną na takim samym poziomie i być gotową do prowadzenia zawodów o różnej intensywności. Uważam, że obowiązująca wśród piłkarzy zasada „jak trenujemy, tak gramy”, sprawdza się również u sędziów. Jak trenujemy, tak samo później sędziujemy i poruszamy się po boisku.

**Masz na swoim koncie już 16 spotkań w rozgrywkach III ligi. Jakie korzyści czerpiesz z występów w meczach mężczyzn?**

Na pewno satysfakcję z dobrze przeprowadzonych zawodów. Szczególnie wtedy, gdy mecz był ciężki i musiałam podjąć trudne, złożone decyzje. Mobilizuje mnie to do dalszego rozwoju i wzmacnia chęć rywalizacji w męskich ligach.

**Czy można powiedzieć, że na boisku kobieta łagodni obyczaje i zawodnicy bardziej nad sobą panują?**

Proces profesjonalizacji wśród mężczyzn postępował dość długo. Teraz my, jako kobiety, wchodzimy na ten etap rozwoju. Wydaje mi się, że widok kobiety w roli sędzi staje się coraz bardziej naturalny dla otoczenia i nie jest to już dla nikogo wielkim zaskoczeniem. Jeśli chodzi o zawodników, to wszystko zależy od poszczególnych osobowości. Na jednych moja osoba wpływa tonująco i powoduje, że nie wypadają w pewien sposób zachowywać się wobec kobiety. Natomiast dla innych, nie ma to żadnego znaczenia. Jestem po prostu dla nich sędzią i płęć nie odgrywa większej roli. Sama nie ukrywam, że na boisku chciałam być postrzegana przede wszystkim jako sędzia, która przyjechała przeprowadzić zawody, dobrze wykonać swoją pracę i być rozliczana z tego na tej samej zasadzie, co mężczyźni.

**Na koniec, czego Ci życzyć w kontekście realizacji sędziowskich celów?**

– Przede wszystkim dużo zdrowia, żeby kontuzje omijały mnie szerokim łukiem. I jak najwięcej trafnych decyzji na boisku, ponieważ dzięki temu możemy dalej się rozwijać krok po kroku.

Rozmawiał Bartosz Owsiany



## IZABELA DRÓŹDŹ ZAKOŃCZYŁA KARIERĘ

Przenieśmy się w czasie. Jest listopad 2019 roku, a w Częstochowie ma zostać rozegrany mecz kobiecego Pucharu Polski. Gospodynie z UKS ISD UJD, na spotkanie z Rolnikiem Biedrzychowice Głogówek, wyszły w zaledwie 8 zawodniczek. „Na papierze” można było się spodziewać łatwego meczu. Ale nie w tym wypadku. Dopiero w dogrywce zawodniczki gości zdobyły zwycięską bramkę. Ostatni gwizdek Izabeli Dróżdź i koniec. Tym spotkaniem sędzia pochodząca z Sulejowa zakończyła ponad 15-letnią karierę. Przez te wszystkie lata udawadniała swoim młodszym koleżankom, że dziewczyna z małego miasta, bez kompleksów, może spełniać sędziowskie marzenia.

### Pamiętne ogłoszenie w gazecie

Izabela Dróżdź urodziła się 16 lipca 1984 r. i pochodzi z Sulejowa, niewielkiej, liczącej ponad 6 tys. mieszkańców miejscowości w województwie łódzkim. W dzieciństwie interesowała się sportem, chętnie próbując swoich sił w różnych dyscyplinach. Nie uczęszczała jednak na treningi piłkarskie, ponieważ takich w Sulejowie dla dziewczyn po prostu nie było. Gdy pod koniec 2003 r. w lokalnej gazecie ukazało się ogłoszenie dotyczące kursu sędziowskiego, potraktowała to jako życiową szansę. Miała wówczas niespełna 20 lat.

– Chciałam być osobą aktywną fizycznie, a że pasję do futbolu zaszczepił we mnie mój partner, to długo się nie zastanawiałam. W styczniu 2004 r. w pobliskim Piotrkowie Trybunalskim rozpoczęły się pierwsze zajęcia dla przyszłych sędziów. Razem ze mną było na nich kilka dziewczyn. Starsi koledzy udzielali nam dużo porad, co było dla mnie ważne. Choć lubiłam piłkę nożną, to do tej pory znam ją wyłącznie z telewizji i lokalnych spotkań – opowiada Izabela. I dodaje: – Chciałam zdobywać doświadczenie, więc po ukończeniu kursu zaczęłam jeździć na mecze społecznie jako asystentka. Budziłam zdziwienie wśród zawodników na spotkaniach B-klasy, ale miałam szczęście, że jeździłam z starszymi kolegami, którzy nie pozwoliliby, aby ktokolwiek się do mnie odniósł wulgarnie. Natomiast swój pierwszy mecz dostałam w najniższej klasie juniorów na stadionie Concordii Piotrków Trybunalski. Tutaj też otrzymałam wsparcie, które bardzo pomogło mi mentalnie. Wówczas jeszcze nie czułam, że wolę bardziej gwizdek niż chorągiewkę, ale z każdym kolejnym meczem nabierałam przekonania, że chcę to dalej robić.

### Pamiętny pierwszy raz w Poznaniu

Sulejowianka sprawnie pokonywała kolejne szczeble na sędziowskiej drabinie rozwoju. Po uzyskaniu w 2005 r. uprawnień sędzi raczywiście zaczęła jeździć jako asystentka na zawody IV ligi łódzkiej, w międzyczasie otrzymując szanse jako sędzia w zawodach A-klasy. Miała chwile zwątpienia, gdy na jednym z meczów została obrażona zarówno jako sędzia i jako kobieta. Wówczas nieoceniona okazała się pomoc partnera, który nie będąc sędzią, pomagał wyłapywać boiskowe błędy i mocno wspierał Izabelę. To przyniosło efekt. Latem 2007 r. Izabela pojawiła się na egzaminach szczebla centralnego w Warszawie. O tym, że będzie sędzią, a nie asystentką zdecydowała... jej koleżanka.

– Paulina Socha-Żuk zdecydowanie lepiej czuła się biegając na linii, a że byłyśmy z tego samego okręgu i chciałyśmy jeździć razem na mecze, to ja wybrałam gwizdek. Na pierwsze spotkanie na szczeblu centralnym zostałyśmy obsadzone do woj. wielkopolskiego. Najpierw w sobotę sędziowałyśmy mecz kadr wojewódzkich w Koninie, a w niedzielę poprowadziłam zawody I ligi kobiet pomiędzy Poznaniakiem Poznań a KKP Bydgoszcz – wspomina



Izabela Dróżdź była sędzią przez 15 lat.

Izabela Dróżdź. I dodaje: – Byłyśmy studentkami, więc na mecze jeździłyśmy pociągami. To była duża przygoda. Co ciekawe, to właśnie na tym meczu w Poznaniu na szczeblu centralnym zadebiutowała Paulina Baranowska (wówczas Zaborowska – przyp. red.). Było bardzo wesoło, z racji tego, że nikogo nie znaliśmy to ze wszystkimi się witalyśmy. Z Pauliną Baranowską do dzisiaj się śmiejemy, że gdyby ten pierwszy mecz nam nie wyszedł to być może nie sędziowałyśmy przez tyle lat – przyznaje Sulejowianka.

### „To jest talent!”

Kariera Izabeli Dróżdź to wiele wznoszeń, ale też bolesnych upadków. W 2016 r., 37-latką posędziowała mecz testowy Ekstraligi w Piasecznie. Spotkanie wypadło dobrze i Izabela była wyznaczona do prowadzenia meczów najwyższej kobiecej klasy rozgrywkowej w Polsce. Niestety, zanim zdążyła pojechać na drugie zawody, poprowadziła zawody I ligi, gdzie nie podyktowała rzutu karnego. Ta sytuacja zaważyła o tym, że nie dostała kolejnych szans w Ekstralidze. Natomiast zawsze traktowała sędziowanie jako swoją wielką pasję i nikt jej nie zabierze niezliczonej ilości wspomnień.

– Nie zapomnę czasów, gdy na egzaminach szczebla centralnego rozdawane były obserwacje z meczów. Jeden arkusz sporządził Julian Pasek. W konkluzjach dodał zdanie: „to jest talent!”. Takie sformułowanie bardzo napędziło mnie do dalszej pracy. Podobnie jak kobiece spotkanie pomiędzy Ukrainą a Norwegią w ramach turnieju U-16 kobiet, rozegrane w Łodzi na stadionie ŁKS, gdzie byłam sędzią techniczną. Na pamiątkę z tego meczu zostawiłam wizytówkę i kartki na zmianę obu drużyn – wspomina 37-latką.

Na przestrzeni ponad 15 lat było również wiele śmiesznych sytuacji. – Przed meczem I ligi w Koninie do szatni wszedł obserwator i się przedstawił, ale żadna z nas nie zapamiętała jego nazwiska. Po wyjściu mojej asystentki zapytały mnie jak się nazywa, a ja z przekonaniem odpowiedziałam im, że Jarzębowski. Po kilku dniach i otrzymaniu obserwacji okazało się, że był to Jerzy Broński – śmieje się Izabela Dróżdź.

### Rodzina jest najważniejsza

Ostatni mecz Izabeli Dróżdź przypadł na spotkanie w Częstochowie, gdzie w ramach Pucharu Polski UKS ISD UJD Częstochowa podejmowały drużynę Rolnika Biedrzychowice Głogów-



**„Nie zapomnę czasów, gdy na egzaminach szczebla centralnego rozdawane były obserwacje z meczów. Jeden arkusz sporządził Julian Pasek. W konkluzjach dodał zdanie: „to jest talent!”.**

wek. Spotkanie rozegrano na zmrożonej sztucznej murawie. Po regulaminowym czasie gry był remis. Dopiero w dogrywce drużyna z Głogówka rozstrzygnęła spotkanie na swoją korzyść. Po zakończonych zawodach w głowie Sulejowianki pojawiały się znaki zapytania. Izabela wówczas przeczuwała, że może to być jej ostatni mecz.

– Od dłuższego czasu planowałam powiększyć rodzinę, więc domyślałam się, że może to być mój ostatni raz. Po urodzeniu dziecka długo zastanawiałam się nad tym czy mam możliwość powrotu do arbitrażu, jednak obowiązki rodzinne zdecydowały o zakończeniu kariery. Patrząc na całokształt mojej przygody jestem zadowolona z tego, co udało mi się osiągnąć, a najbardziej brakuje mi kontaktu z tymi wszystkimi wspianymi ludźmi, których miałam przyjemność poznać na sędziowskim szlaku – kończy swoją opowieść bohaterka tekstu.

Adam Faliszewski

W imieniu Zespołu ds. Arbitrażu Kobiet, pragnę złożyć serdeczne podziękowania za wszystkie Twoje lata spędzone na szczeblu centralnym piłki nożnej kobiet w roli Sędzi. Niech czas spędzony w barwach Polskiego Związku Piłki Nożnej zawsze wywołuje radość i uśmiech na twarzy, bo sędziowanie to wielka pasja i przygoda, która daje także możliwość poznania wielu wspianych ludzi.

Jednocześnie życzę Ci spełnienia wszystkich planów i marzeń zarówno w życiu zawodowym jak i osobistym.

**Justyna Zając**  
Przewodnicząca Zespołu ds. Arbitrażu Kobiet

## HISTORIA PRZEPISÓW GRY – CZĘŚĆ 4.

Na co musiał zwrócić uwagę Maciej Wierzbowski podczas mistrzostw świata w Korei i Japonii? Kiedy przepisom pękła „setka”? Ile lat „walczyliśmy” z tejpami? Odpowiedzi na te pytania i wiele innych ciekawostek znajdziesz w czwartej części cyklu poświęconego ewolucji zasad gry w piłkę nożną.



Od ME 2012 sędziowie zaczęli stanowczo reagować na tzw. tejpy.

### Kameruńskie kamizelki

Nowe milenium przyniosło kilka drobnych zmian w Przepisach Gry. W 2001 r. doprecyzowano, że wykluczony zawodnik nie może przebywać w bezpośrednim sąsiedztwie pola gry oraz strefy technicznej. Uściślono również, że kartkami mogą być karani wyłącznie zawodnicy, rezerwowi oraz zawodnicy wymienieni. Zmieniono także miejsce, w którym stoi bramkarz drużyny wykonującej rzut karny w czasie serii, na to, które znamy współcześnie. Wcześniej mógł zajmować dowolne miejsce poza linią pola karnego równoległą do linii bramkowej, ale nie bliżej niż 9,15 m od punktu karnego. Często wykorzystywano tę lokalizację do dekoncentracji golkipera drużyny przeciwnej.

Rok 2002 był pamiętny dla polskiego futbolu m.in. w związku z powrotem naszej reprezentacji na mundial po 16 latach.



Maciej Wierzbowski sędziował w półfinale MŚ 2002. Przed mundialem wprowadzono do przepisów zapis o przerwie na uzupełnienie płynów.

a także występu Macieja Wierzbowskiego w półfinale tego turnieju pomiędzy Brazylią a Turcją. Wprowadzono w tym roku nowy element Przepisów Gry – „Dodatkowe instrukcje dla sędziów, asystentów oraz sędziego technicznego”. Znalazły się tam po raz pierwszy definicje m.in. poważnego, rażącego faulu czy gwałtownego agresywnego zachowania. Temperatury panujące w Korei i Japonii (a także postępujące ocieplenie klimatu na całym świecie) wymusił również ustanowienie zapisów dotyczących przerw na uzupełnienie płynów.

Przed azjatyckim mundialem uściślono zapisy dotyczące artykułu 4. Związek Piłkarski Kamerunu wraz z firmą Puma (producentem strojów dla ich reprezentacji) testował od pewnego czasu innowacyjne rozwiązanie – koszulki bez rękawów. To rozwiązanie miało zapewnić lepszą wentylację zawodnikom oraz utrudnić przeciwnikom przytrzymywanie za koszulkę. Sepp Blatter (ówczesny szef FIFA) rozwścieczony tym „oszustwem” wprowadził jednoznaczny zapis o obowiązkowych rękawkach w koszulkach piłkarskich. Producent strojów doszły do „kamizelki” czarne rękawki, a wątpliwą jakością tego rozwiązania miał okazję z bliska obserwować Maciej Wierzbowski w meczu MŚ grupy E: Kamerun – Arabia Saudyjska.

**Spalone fundamenty**

Kolejny rok – 2003 – przyniósł nam w zasadzie kosmetyczne zmiany w piłkarskim kodeksie. Najciekawsza z nich dała możliwość wyboru kolejności wykonywania rzutów karnych przez kapitana drużyny, która wygrała losowanie. Wcześniej obligatoryjnie rozpoczynała je drużyna zwycięska w losowaniu. W tym czasie UEFA testowała rozwiązanie nazywane „srebrnym golem”. Miało ono urozmaicić zawody rozgrywane dotychczas w oparciu o regułę „złotego gola”. Idea miała uatrakcyjnić mecze, które przedwcześnie kończyły się w dogrywce po przypadkowych bramkach lub sędziowskich błędach. Meczem o najwyższej randze, w której zastosowano tę regułę był półfinał Mistrzostw Europy w 2004 r. pomiędzy Grecją a Czechami.

Jeszcze przed turniejem (w lutym 2004 r.) FIFA zdecydowała, że zrezygnuje ze złotego i srebrnego gola, ale... dopiero po zakończeniu europejskiego czempionatu. Na tym spotkaniu IFAB, dopuszczono sztuczne nawierzchnie do oficjalnych rozgrywek, a także dopisano do katalogu niesportowych zachowań ściąganie koszulki w czasie celebrowania zdobytej bramki.

Zgromadzenie ogólne IFAB spotykało się cyklicznie, co roku, w celu dostosowywania piłkarskiego kodeksu do coraz szybciej zmieniającej się piłkarskiej rzeczywistości. Nie inaczej było w 2005 r., gdy zastrzono karę zespołową za wejście zawodnika rezerwowego na pole gry bez zgody sędziego. Przewinienie dotychczas karane rzutem sędziowskim zaczęto sankcjonować rzutem wolnym pośrednim z miejsca gdzie znajdowała się piłka w momencie przerwania gry.

Po raz pierwszy opublikowano zwroty, które stanowiły fundamenty do dzisiejszej interpretacji zapisów Artykułu 11 – „bliżej linii bramkowej przeciwnika”, „branie udziału w grze”, „przeszkadzanie przeciwnikowi” oraz „odnoszenie korzyści z przebywania na pozycji spalonej”. Dodatkowo na tym spotkaniu dodano zapis dający sędziemu władzę udzielania kar indywidualnych także po zakończeniu zawodu do momentu opuszczenia pola gry. W Artykule 15 wskazano, że zawodnicy drużyny przeciwnej nie mogą przebywać w odległości mniejszej niż 2 m od miejsca wrzutu.

**Tabela**

Nieustępliwemu producentowi strojów z przedstawicielem rodziny kotów w logo, ponownie wspólnie z reprezentacją Kamerunu wprowadził rozwiązanie, które znów przyprawiło Seppa Blattera o palpacje serca. Jednocześnie kostiumy (spodenki zeszyte z koszulkami) miały sprawić, że zawodnicy Nieposkromionych Lwów będą nieuchwytni dla swoich rywali. IFAB w 2006 r. znowu naprędce wprowadził zmiany w Przepisach Gry doprecyzowując, że każdy z elementów stroju musi być oddzielny. Pomijając fakt jak zawodnicy zakładali te stroje, miały one niewątpliwą zaletę – sędziowie nie musieli pilnować, żeby koszulka nie wystawała ze spodenek (wtedy było to normą).

W związku z coraz częstszym przeszkadzaniem w wykonywaniu wrzutów wprowadzono kary napomnienia za brak odpowiedniego dystansu podczas tego stałego fragmentu gry. Dodatkowo w katalogu napomnień wymieniono trzy grupy przewinień, które miały być penalizowane w stosunku do zawodników rezerwowych i wymienionych – niesportowe zachowanie, okazywanie niezadowolenia, opóźnianie gry. Dopiero w 2006 r. doprecyzowano, że odległość zawodników drużyny przeciwnej podczas rzutu rożnego jest mierzona od tułu, a nie od piłki.



**Kameruńska federacja przyczyniła się do zmian w PG. Najpierw wymyśliła koszulki bez rękawków, a później... jednocześnie kostiumy.**

Złożoność piłkarskiej materii rozrastała się w takim tempie, że w 2007 r. Przepisy Gry wraz z wskazówkami dla sędziów po raz pierwszy przekroczyły 100 stron. Mam osobisty sentyment do tego wydania, bo było to pierwsze, z którego uczyłem się sędziowskiego fachu. Na łamach tak okazałego tomu znalazły się m.in. takie nowinki jak: regulacje dotyczące wszędobylskich reklam wokół pola gry jak i różnorodnych treści na bieliźnie zawodników, które z upodobaniem prezentowali w trakcie zawodów.

Jednym z novum po zjeździe IFAB w 2007 r. było wprowadzenie funkcji rezerwowego sędziego asystenta i określenie jego kompetencji, które w zasadzie bez większych zmian przetrwały do dziś. Kolejnym, który wpisał się na stałe w nasze przygotowania do egzaminów jest słynna tabelka z Artykułu 14. Taka graficzna prezentacja zapisów Przepisów Gry uczyniła naukę bardziej efektywną.

**Kropla draży skate**

Ktoś w IFAB spostrzegł, że piłkarski kodeks z cienkiej książeczki powoli zaczyna rozrastać się do rozmiaru cegły. Tendencja do uregulowania każdej możliwej sytuacji sprawiała, że każde kolejne wydanie Przepisów Gry puchło. W 2008 r. dział zatytułowany jako „Dodatkowe instrukcje i wskazówki dla sędziów” przemianowano na „Interpretacje Przepisów Gry i wskazówki dla sędziów”. Ta z pozoru mało znacząca korekta miała podkreślić wagę tego suplementu, co dodatkowo wskazano w przedmowie, która pojawiła się pierwszy raz od dłuższego czasu w piłkarskim kodeksie. W zasadzie jedyna „znacząca” zmiana dotyczyła oznakowania piłek dopuszczonych do rozgrywek na najwyższych szczeblach.

Kolejne lata nie przyniosły diametralnych zmian w zakresie Przepisów Gry. W interpretacjach wprowadzono kilka uściśleń, m.in. moment wejścia noszowych czy wprowadzenie wyjątków od stosowania procedury dla zawodników kontuzjowanych. Swoje piętno na współczesnym futbolu najbardziej odcisnęła penalizacja zwołów podczas dobiegania do piłki przez wykonawcę rzutu karnego, którą wprowadzono w 2010 r.

W 2011 r. pojawiły się zapisy, które wstrząsnęły sędziami z lepiej rozwiniętą prawą półkulą mózgu. „Jeżeli kształt słupków jest elipsoidalny (patrząc z góry), to ich najdłuższa oś musi być prostopadła do linii bramkowej. Najdłuższa oś poprzeczki musi być równoległa do płaszczyzny pola gry...”. Prostopadły, równoległy, płaszczyzna – to musiało boleć i przyprawić o dreszcze humanistów podczas testów. „Ustawodawcy” zapisali również o nową procedurę rozpoczęcia zawodów oraz definicję rzutu sędziowskiego.

Rok, w którym celebrowaliśmy z naszymi ukraińskimi sąsiadami organizację turnieju finałowego Mistrzostw Europy, wniósł kilka nowości do Przepisów Gry. Po raz pierwszy szczegółowo opisano przypadek pojawienia się na polu gry innego zawodnika niż wpisany do protokołu w wyjściowej jedenastce. Rok 2012 zapisał się w historii futbolu jako początek nierównej walki sędziów z zawodnikami na poziomie... stawów skokowych, a dokładniej getrów i wszelkich przyległych tasiemek. Ostatecznie doprecyzowano Artykuł 8 w kontekście możliwości zdobycia bramki z rzutu sędziowskiego, co pozwoliło uniknąć w przyszłości wielu gorszących scen.

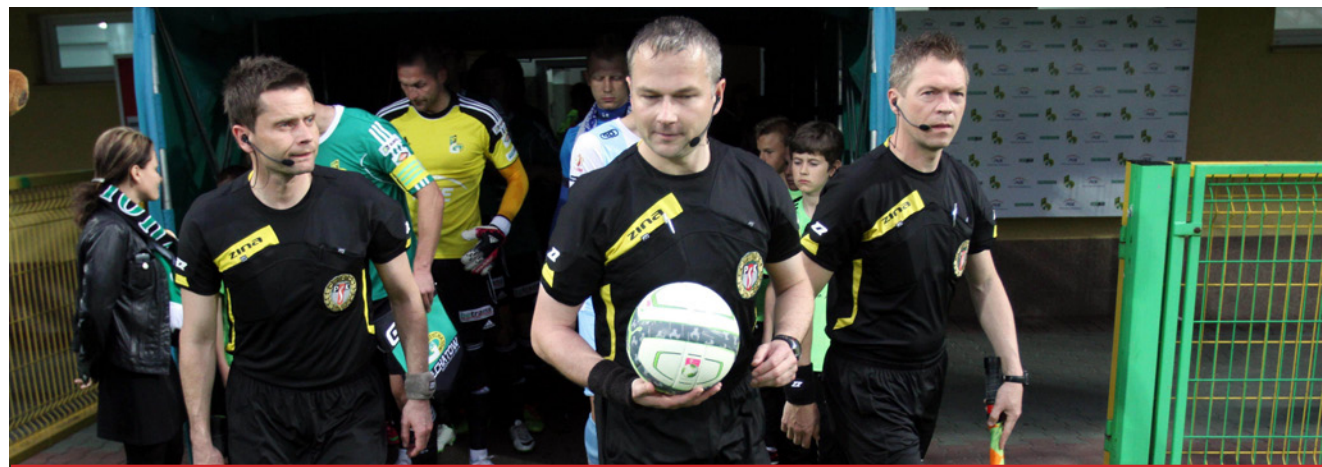
Ten z pozoru spokojny dla Przepisów Gry czas można uznać za okres ich konsolidacji, a wręcz zadyszki konserwatywnego IFAB względem uciekającego świata piłki. Nieuchronnie taka dysproporcja musiała doczekać się swojego punktu przegięcia. W mojej ocenie miał on miejsce 27 czerwca 2010 r. To była 38 minuta meczu 1/8 finału MŚ pomiędzy Niemcami i Anglią. Wynik 2:1 dla naszych zachodnich sąsiadów. Frank Lampard oddaje strzał z dystansu w kierunku bramki strzeżonej przez Neunera. W tym momencie stadion zamartł. Eksplozja radości Brytyjczyków, ale gwizdek sędziego jakby martwy. Wszyscy widzieli piłkę przekraczającą linię. Niestety, umknęło to uwadze arbitrowi, którzy prowadzili tamto spotkanie.

To był ten moment, kiedy ortodoksyjny IFAB uświadomił sobie, że dalsze blokowanie technologii dla sędziów piłkarskich nie ma sensu. Co z tym zrobiono? Dowiecie się w kolejnej części podróży po kartach historii Przepisów Gry.

**Michał Górka**

**“ Jeszcze przed turniejem (w lutym 2004 r.) FIFA zdecydowała, że zrezygnuje ze złotego i srebrnego gola, ale... dopiero po zakończeniu europejskiego czempionatu. Na tym spotkaniu IFAB, dopuszczono sztuczne nawierzchnie do oficjalnych rozgrywek, a także dopisano do katalogu niesportowych zachowań ściąganie koszulki w czasie celebrowania zdobytej bramki.**





Maciej Daszkiewicz (pierwszy po lewej) jeszcze w czasach czynnego sędziowania tworzył zgrany zespół z Adamem Łyczmańskim i Dariuszem Ignatowskim (pierwszy po prawej).



Maciej Daszkiewicz został nowym Przewodniczącym KS Kujawsko-Pomorskiego ZPN. Jest on byłym asystentem szczebla centralnego, a obecnie pełni też funkcję obserwatora na centrali.

Daszkiewicz do współpracy zaprosił byłych i obecnych sędziów ze swojego okręgu. Grono trzech wiceprzewodniczących tworzą: Adam Łyczmański (ds. ob-

serwatorów), Jerzy Gawarkiewicz (ds. podokręgu Toruń) i Piotr Ciesielski (ds. podokręgu Włocławek). Na sekretarza mianowano Dariusza Drozda. Skład zarządu uzupełnili: Michał Sobczak (asystent PKO BP Ekstraklasy, jest odpowiedzialny za szkolenie i Program Mentorski), Dariusz Ignatowski (asystent szczebla centralnego, odpowiada za obsadę sędziów) i Zbigniew Wódkowski (ds. licencji sędziowskich).

Szymon Raniszewski

## PODSUMOWALI SEZON W DOBIESZKOWIE



Sędziowie i obserwatorzy z KS Łódzkiego ZPN zakończyli sezon 2020/2021 podczas zgrupowania w Dobieszku. W trakcie dwudniowego zjazdu (3-4.07.2021) m.in. wzięli udział w wykładzie Damiana Sylwestrzaka.

Ponadto, poprzez Teams, sędziowie rozmawiali z Pawłem Gilem, który był sędzią VAR na EURO 2020. Arbitrzy zdawali także egzaminy kondycyjne i teoretyczne, a Zarząd KS ŁZPN podsumował zakończone rozgrywki w Łódzkiem.



Damian Sylwestrzak opowiedział łódzkim sędziom o swojej sędziowskiej drodze.

W zgrupowaniu wzięli udział arbitrzy z III i IV ligi, kandydaci, a także obserwatorzy tych dwóch szczebli (wszyscy z Łodzi, Piotrkowa, Sieradza i Skierniewic). Dwudniowy obóz rozpoczął się w sobotę rano od egzaminów kondycyjnych na stadionie przy ul. Potokowej w Łodzi. Następnie, wczesnym popołudniem, wszyscy zameldowali się w hotelu w podłódzkim Dobieszku. Tego dnia odbyły się dwa wykłady, w tym jeden Damiana Sylwestrzaka, który opowiedział o swojej drodze, którą przeszedł do PKO BP Ekstraklasy. Później sędziowie i obserwatorzy zdawali test składający się z 30 pytań teoretycznych. Dzień zakończył się wspólnym oglądaniem dwóch ćwierćfinałowych meczów ME.

W niedzielę wczesnym rankiem arbitrzy ruszyli na rozruch. Po nim zdawali test filmowy. Duża niespodzianka czekała na nich w południe. Wtedy internetowo połączyli się oni z Pawłem Gilem, uczestnikiem trwającego wtedy EURO 2020, który opowiedział o tym jak przebiegają mistrzostwa dla arbitrow. Po oficjalnym zakończeniu, wszyscy rozjechali się do domów.

– Jestem zadowolony z wyników, jakie osiągnęli nasi sędziowie. Bardzo profesjonalnie podeszli oni do swoich obowiązków. To był dla nich wymagający sezon, bo w krótkim czasie musieli poprowadzić dużo meczów – mówi Tomasz Radkiewicz. I dodaje: – Dzięki wszystkim za pomoc w organizacji zgrupowania, na czele z Konradem Sapelą, który jest Instruktorem Szkolenia w Kolegium Sędziów. Wiem, że zdobyta wiedza w czasie zgrupowania, przetoży się na wyższy poziom sędziowania w województwie. Taki jest cel naszych zjazdów.

Jakub Jankowski

## PODKARPACIE ZDOMINOWAŁO TURNIEJ W BRZESKU



Sędziowie z Dębicy zajęli 1. miejsce, a ich koledzy z Krosna 3., w turnieju piłkarskim zorganizowanym przez arbitrow z Brzeska. Druga lokata przypadła reprezentantom Nowego Sącza. Mecze rozegrano 3 lipca br. Najlepszym piłkarzem uznano Patryka Augustyna, który został jednocześnie najsukuteczniejszym zawodnikiem rozrywek.

Sędziowie z KS Krosno w pierwszym meczu ulegli 0:1 gospodarzom rozrywek. W kolejnym spotkaniu – z Gorlicami – zwyciężyli 1:0, a z Tarnowem zremisowali 2:2. W ostatnim grupowym starciu zwyciężyli 3:0 nad drużyną z Bochni.

W grupie zajęli oni 2. miejsce i z dorobkiem 7 punktów awansowali dalej. W ćwierćfinale zmierzyli się z kolegami KS Podkarpackiego ZPN – z Rzeszowa. Po ciężkim i wyrównanym spotkaniu krośnianie wygrali 2:0 i zameldowali się w półfinale razem z innym reprezentantem swojego okręgu – arbitrami z Dębicy. Górą byli dębiczanie. Krosno musiało zagrać w meczu o 3. miejsce, który wygrało z Tarnowem 1:0.

Słowa uznania za przygotowanie turnieju należą się organizatorom z KS Brzesko. Czas pomiędzy meczami umiła wszystkim sędzia Wiesław Pyzia przygrywając na swojej harmonii "piosenki na życzenie".

Podkarpacie ostatecznie przywiozło do domu 2 puchary (Dębica – 1. miejsce, Krosno – 3. miejsce). Ekipę z Krosna reprezentowali: Artur Szelc, Jakub Stodolak, Patryk Augustyn, Kacper Zięba, Mateusz Dziok, Grzegorz Gądela, Piotr Frankowicz, Adrian Szul, Piotr Kochański, Wiesław Pyzia i Przewodniczący Kolegium Sędziów Krosno – Maciej Błachaniec.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został Patryk Augustyn. Wspólnie z Mariuszem Cieżąbką (Nowy Sącz) był on także królem strzelców. Za najlepszego bramkarza uznano reprezentanta Dębicy – Jakuba Dybowskiego.

Klasyfikacja medalowa: 1. Dębica, 2. Nowy Sącz, 3. Krosno. Grzegorz Gądela



Arbiter Wiesław Pyzia słynie ze świetnej gry na harmonii.



Artur Mądrzak doświadczenie zdobyte na boisku wykorzystuje przy prowadzeniu swoich podopiecznych.

## NA MAZOWSZU BEZ ZMIAN



W poniedziałek 12 lipca br. powołano nowy Zarząd KS Mazowieckiego ZPN. Przewodniczącym pozostał Artur Mądrzak, były arbiter szczebla centralnego, który w latach 2011-2014 prowadził mecze w II lidze.

W zarządzie jest dwóch wiceprzewodniczących: Grzegorz Ziółkowski (ds. obsady) i Krzysztof Jakubik (sędzia międzynarodowy, ds. szkolenia). Stanowisko sekretarza powierzono Dariuszowi Koziętowi. Do zarządu weszli także: Daniel Maciejewski, Dariusz Kownacki i Paweł Wysocki.

Artur Mądrzak ma 41 lat. Arbitrem szczebla centralnego był przez 3 sezony. W II lidze zaliczył 23 występy.

Artur Mądrzak

## UDANE SZKOLENIE POLSKO-SŁOWACKIE



**„Futbol ponad granicami” – to nazwa projektu realizowanego przez Podkarpacki ZPN. Skorzystali na tym tamtejsi sędziowie, którzy wzięli udział w szkoleniu online, wspólnie z arbitrami ze Słowacji.**

W spotkaniu uczestniczyła 30-osobowa grupa młodych sędzi i sędziów z Polski i Słowacji (rejon Podkarpacia i Koszyc). Celem projektu jest zdobycie wiedzy, umiejętności i kompetencji, które są niezbędne do właściwego prowadzenia zawodów jako sędzia piłkarski. Zadaniem projektu jest również pozyskanie oraz kształcenie następnych pokoleń młodych arbitrow i przygotowywanie ich do prowadzenia zawodów nawet na najwyższym szczeblu rozgrywkowym.

Pierwsze szkolenie, w wersji online, odbyło się 21 czerwca br. w Rzeszowie. Podkarpacki ZPN zrealizował je dzięki dofinansowaniu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Program Interreg V-A Polska – Słowacja 2014 – 2020 r. Zajęcia sędziowskie z zakresu „ataku nogami i zasadami napominania” poprowadził Przewodniczący Podkarpackiego ZPN i obserwator szczebla centralnego – Grzegorz Stęchły. Role tłumacza pełnił Peter Basista.

Drugie spotkanie zaplanowane jest na wrzesień. Będzie to dwudniowy zjazd wypełniony zajęciami praktycznymi.

**Grzegorz Stęchły**



**Grzegorz Stęchły jeszcze w czasach, gdy prowadził mecze w I lidze.**



## SĘDZIOWIE ZMIĘŚCILI SIĘ W „WIDEŁKACH”

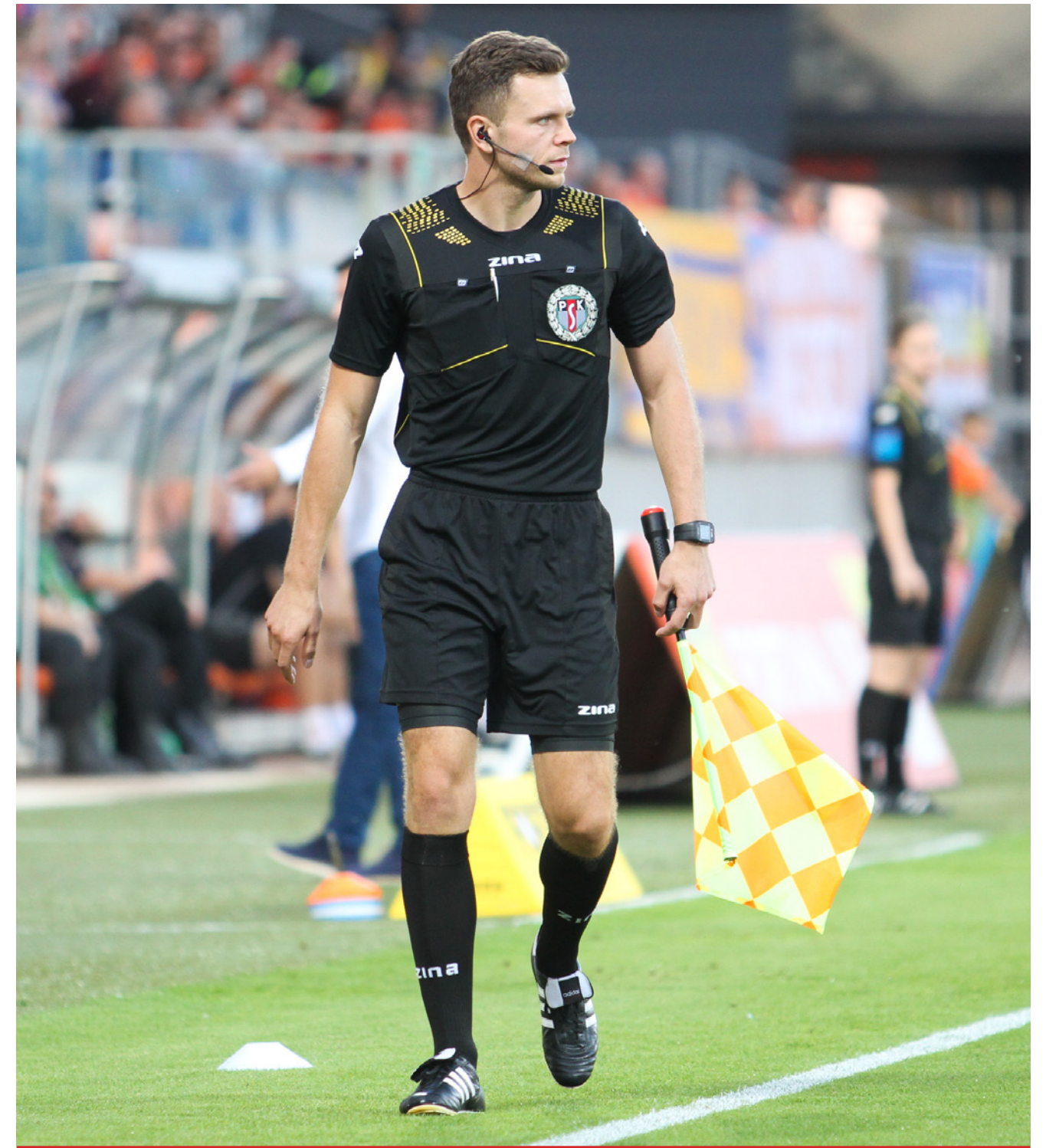
**Od momentu, kiedy 3. liga stała się centralna, dla Zarządu KS Wielkopolskiego ZPN 4. liga jest oczkiem w głowie.**

dełkach” KS PZPN, co pokazuje, że ta wybrana grupa chce wspinać się na wyższe poziomy sędziowania.

Zarząd stworzył sędziom i obserwatorom przed sezonem specjalny plan szkoleniowy, który rozpoczął się egzaminami, a także po raz pierwszy wzorem szczebla centralnego mierzaniem tkanki tłuszczowej przez fizjoterapeutę, który współpracował przed EURO 2021 z reprezentacją Polski. Na uwagę zasługują fakt, że wszyscy badani sędziowie zmieścili się w „wi-

Przez szefa szkolenia KS WZPN Piotra Przybyłowskiego zaproszeni zostali z wykładami szkoleniowymi Damian Sylwestrzak i Bartosz Kaszyński. Natomiast jeszcze w sierpniu wykład online z zakresu współpracy w zespole sędziowskim i postępowanie z osobami funkcyjnymi w strefach technicznych poprowadził sędzia asystent FIFA – Konrad Sapela.

**Piotr Przybyłowski**



**Bartosz Kaszyński, na co dzień asystujący w PKO BP Ekstraklasie, spełnia się też jako wykładowca.**

## DOTARLI DO DRUGIEJ RUNDY PUCHARU POLSKI



**Olsztyńscy sędziowie lubią i potrafią grać w piłkę nożną.**



WMZPN

**Sędziowie z Warmii i Mazur dzielnie walczyli w bieżącej edycji Pucharu Polski. Nasi koledzy, którzy występowali pod nazwą Arbiter Tęczowy Las Pizza & Pasta Olsztyn, dotarli do drugiej rundy rozgrywek na szczeblu wojewódzkim.**

Olsztynianie zmagania rozpoczęli od meczu przeciwko Agricoli Mierki (25 lipca br.). Ciekawostką jest fakt, że zmierzli się oni z drużyną z miejscowości, w której co roku, w normalnych okolicznościach, uczestniczą w spotka-

niach szkoleniowo-integracyjnych. Były to derby, które sędziowie wygrali 5:2.

W następnej rundzie przeciwnikiem arbitrow była drużyna na co dzień występująca w klasie okręgowej – MKS Jeziorany. Spotkanie było wyrównane, sędziowie zaprezentowali się solidnie w defensywie i groźnie kontratakowali. W trakcie 90 minut padły wyniki 1:1. Rozstrzygnięcia nie przyniosła też dogrywka. Rzuty karne skutecznie wykonywał zespół z Jezioran. Mimo to, sędziom z Olsztyna należy się wielkie brawa za bardzo dobrą postawę w obu meczach.

**Paweł Aptowicz**

# PIERWSZY W KRAJU... STADION IMIENIA SĘDZIEGO PIŁKARSKIEGO TOMASZA WRÓBLA

Organizacja sędziowska w Polsce doczekała się szczególnego wyróżnienia i uhonorowania jednego z jej długoletnich i wyjątkowo zaangażowanych członków – Tomasza Wróbla. Kompleksowi obiektów sportowych w Jedlni (powiat radomski) nadano jego imię. Uroczystość (odbyła się 26.06 br.) miała podniosłą oprawę i zgromadziła liczną część społeczeństwa tutejszej gminy Pionki. Ale nie tylko. Przybyło wielu zacnych gości zwłaszcza ze świata urzędniczego, samorządowego i piłkarskiego.

## Na początek msza święta

Całą ceremonię poprzedziła msza święta w kościele parafialnym odprawiona przez księży: przełożonego Domu Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Radomiu – Jarosława Praska oraz proboszcza w Jedlni – księdza kan. Janusza Smerdę. W kazaniu ks. Prasek skupił się na rozważaniach o wartości służby dla innych. Dobrze znany był z tego lokalnej społeczności wieloletni sędzia wsi Zadobrze, radny, a później Przewodniczący Rady Gminy Pionki. Pasjonat sportu – sędzia piłkarski i działacz, założyciel Stowarzyszenia Jedlnia, współtwórca Gminnego Klubu Sportowego Królewscy Jedlnia. Rozwijał on ideę edukacji młodych ludzi poprzez aktywność fizyczną. Stał się inspiratorem międzypokoleniowego „Biegu dla Niepodległej”. W uznaniu jego zasług 14 czerwca br. na nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Pionki przyjęto uchwałę nadającą kompleksowi sportowemu w Jedlni im. Tomasza Wróbla.

## Na stadionie

Po nabożeństwie uformował się orszak, który przeszedł na stadion przy udziale pocztów sztandarowych gminnych szkół w Jaroszkach i Jedlni, przy akompaniamencie uczniowskiej orkiestry dętej „Boni Angeli”. Dodajmy – zespół uświetniał w kościele najważniejsze części mszy św. muzyką religijną.

## Kim był Tomek?

Chociaż Tomasz Wróbel należał do znanych i popularnych osobistości gminy, jego zaangażowanie społeczne i sportowe w sposób bardzo interesujący przedstawił w swojej laudacji historyk dr Piotr Wdowski. Oto niektóre z zawartych w niej zdań:

„...Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały Cię...” – pamiętamy tę maksymę radomskiego ks. bp. Jana Chrapka. Tomek tak właśnie żył. Poświęcił się pracy samorządowej i społecznej dla mieszkańców gminy Pionki i arbitrażowi piłkarskiemu.

Był absolwentem Technikum Mechanicznego w Radomiu. Pracę zawodową podjął w Zakładach Metalowych. Od dzieciństwa przejawiał zainteresowania przyrodą i rolnictwem, czego potwierdzeniem w przyszłości było prowadzone gospodarstwo rolne w Zadobrze. Od małego interesował się jednak piłką nożną. Doskonale odnajdywał się z tym w środowisku wiejskim. Konsekwentnie podkreślał, że celem jego działalności jest m.in. pomoc przy budowie boisk sportowych, wspieranie lokalnych inicjatyw, organizowanie rozgrywek piłkarskich.



Tomasz Wróbel.

Tomek przeszedł praktycznie wszystkie szczeble kariery sędziowskiej, piastował liczne funkcje w Okręgowym Związku Piłki Nożnej w Radomiu, Kolegium Sędziów MZPN. Po zakończeniu kariery sędziowskiej zajął się szkoleniem młodego pokolenia arbitrow. Dzielił się swoją wiedzą i bogatym doświadczeniem. W ostatnich latach był obserwatorem sędziów w rozgrywkach PZPN.

Realizując swoje marzenia czerpał ze wszystkich działań nie tylko ogromną satysfakcję, ale również inspirację i motywację do nowych inicjatyw.

Dostrzegał zasadnicze różnice w perspektywach rozwoju społeczności z małych miejscowości i większych miast. Podejmując więc pracę samorządową inicjował wiele działań dla podnoszenia jakości życia mieszkańców gminy Pionki. Nie ustawał w wysiłkach na rzecz gminnych szkół, ochotniczych straży pożarnych, lokalnych organizacji i stowarzyszeń. Dla rozwoju gminnego sportu z wielką determinacją zainicjował budowę nowoczesnego kompleksu boisk sportowych. Założył Gminny Klub Sportowy Królewscy Jedlnia. Spełniło się więc Jego marzenie o istnieniu takiego miejsca, w którym będą mogli trenować, grać i realizować swoje pasje młodzi sportowcy z Jedlni i okolic.

Od 2007 r. angażował się w tworzenie i funkcjonowanie Stowarzyszenia Jedlnia. Służył wydatną pomocą i doradztwem przy organizowaniu festynów, nie pozostawał obojętny na upamiętnienie ważnych rocznic historycznych, obchodów Narodowego Święta Niepodległości, wybuchu rocznicy Powstania Styczniowego. Zawsze otwarty na współpracę z innymi. Działal w lokalnych strukturach PSL.

Tomasz wniósł poważny wkład w rozwój niemal każdej dziedziny życia gminnego, zabiegał o modernizację i budowę infrastruktury technicznej. Był niezwykle aktywny.

We wszystkich swoich działaniach Tomek dał się poznać jako człowiek kompetentny, prawy i szlachetny, życzliwy i skromny, o wysokiej kulturze osobistej.

Emanował wyjątkową pogodą ducha. Jego siłą charakteru była umiejętność komunikacji z ludźmi, których z reguły obdarzał dużym zaufaniem.



Na ceremonię do Jedlni przybyło wielu przyjaciół Tomasza Wróbla.

Zostawił po sobie wiele śladów materialnych. Ten, który dzisiaj upamiętniamy to dowód, że Tomasz Wróbel na zawsze pozostanie w naszej pamięci. Wspomnieniami o Tomku podzielili się też gospodarze powiatu i gminy, prezes MPZN.

## Odstonięcie pamiątkowej tablicy

W ceremonii nadania imienia wzięła udział najbliższa rodzina, władze powiatowe i gminne: Starosta Radomski Waldemar Trelka, Wójt Pionek Mirosław Ziótek, Przewodniczący Rady Gminy Dariusz Gonciarz.

Licznie reprezentowaną grupę uczestników uroczystości stanowili działacze sportowi, sędziowie piłkarscy m.in. Sławomir Pietrzyk prezes MZPN, Jerzy Figas i Stefan Marek – wieloletni prezesi Komisji Sędziowskiej ROZPN, przewodniczący Komisji Sędziowskiej w Radomiu Daniel Maciejewski. Był także Marcin Szulc – członek Zarządu Kolegium Sędziów PZPN, były arbiter międzynarodowy.

Kulminacyjnym punktem stało się odstonięcie tablicy pamiątkowej wmurowanej w ścianę pawilonu sportowego. Uczynili to żona śp. Tomasza Wróbla – Małgorzata, prezes MZPN Sł. Pietrzyk, M. Ziótek – Wójt Pionek, Jan Gębczyk – Prezes GKS Królewscy Jedlnia – przypomnijmy: klub obchodzi jubileusz 10. rocznicy powstania oraz księża J. Smerda i M. Prasek.



Ważny moment. Odstonięcie pamiątkowej tablicy.

Spotkanie zakończyło się sportowym akcentem: meczem piłkarskim drużyn rekonstruktorów w replikach strojów z okresu międzywojennego: WKS Grodno Kozienice oraz Oldboys Królewscy Jedlnia.

## Nasz komentarz

Okazało się, że niedziela 27.06.2021 r. była wielkim dniem Tomka, mieszkańców Jedlni i całej gminy a także całego sportowego Mazowsza. Była przede wszystkim wielkim dniem wszystkich sympatyków sportu piłkarskiego, a zwłaszcza grupy zrzeszonej w Komisji Sędziowskiej w Radomiu, Mazowieckiego ZPN oraz Kolegium Sędziów PZPN.

O to mamy teraz pierwszy swój pomnik noszący imię Tomasza Wróbla. Zmarł przedwcześnie, w młodym wieku, a co spowodowała nieuleczalna choroba. Zdążył jednak swoją postawą i czynami pozyskać powszechny szacunek, sympatię i uznanie.

Dziękujemy jeszcze raz Tomkowi za wszystko co uczynił.

Dziękujemy tym, którzy docenili to co zrobił podczas wspólnego obcowania na tej ziemi.

Oby teraz klub – Królewscy Jedlnia odnosił jak najwięcej sportowych sukcesów.

**Jerzy Figas**

SKLEP KIBICA REPREZENTACJI POLSKI

*Łączy nas piłka*

REPREZENTACJA POLSKI



**-25%**  
**NA WSZYSTKO\***



# REPREZENTACJI KIBICUJEMY OD NAJMŁODSZYCH LAT!

**PRODUKTY Z REPREZENTACJĄ POLSKI  
ZNAJDZIESZ W SKLEPIE KIBICA!**



CENTRUM PIĘKARSKIE R-GOL  
WARSZAWA | UL. PUŁAWSKA 255



SKLEP.LACZYNASPIILKA.PL



PZPN SKLEP KIBICA

REPREZENTACJA POLSKI

SKLEP KIBICA REPREZENTACJI POLSKI

\*PROMOCJA OBOWIĄZUJE DO 12.10.2021